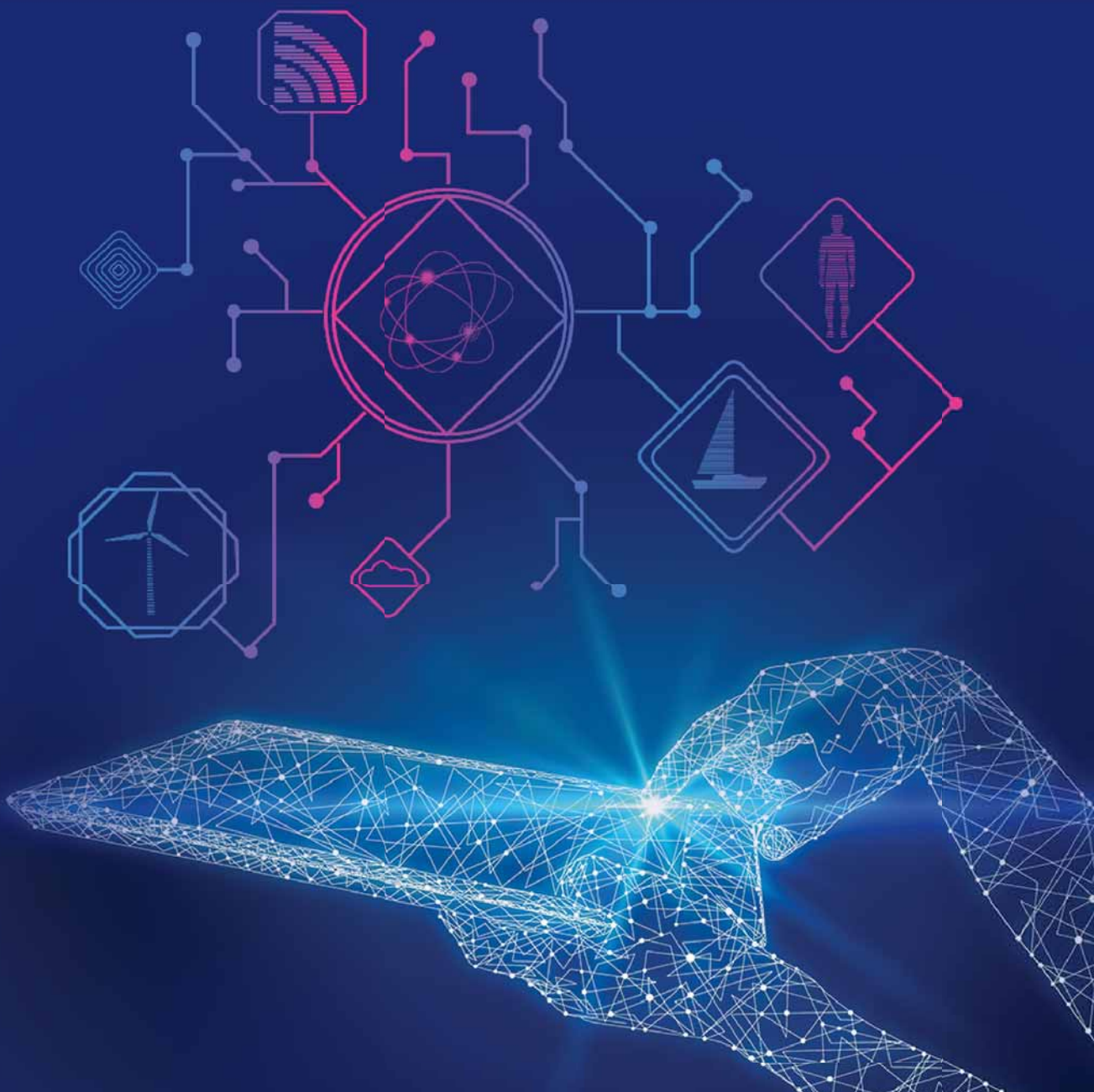


nr 4 | 2018

fundusze europejskie

na Mazowszu



Forum Rozwoju
Mazowsza

Warsztaty terapii zajęciowej
w Malwie Plus

Szkoła
bliżej nauki

3

ŻYCZENIA

TEMAT NUMERU: Forum Rozwoju Mazowsza

4

2019 – rok rozstrzygnięć
Jakie ustalenia dotyczące kolejnej perspektywy finansowej przyniesie przyszły rok

8

Tu i teraz?
Social media – ewolucja czy rewolucja?

11

Edukacja i rynek pracy
Jak powiązać system szkolnictwa z oczekiwaniami pracodawców?

14

Odrodzenie sektora rolno-spożywczego
Mazowsze realizuje projekt Agri Renaissance

KUŹNIA PROJEKTÓW

16

Nowoczesna edukacja
Centrum Nauki Kopernik postawiło na projekt „Szkoła bliżej nauki”

19

Uskrzydleni
Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych Malwa Plus w Grodzisku Mazowieckim weszło na wyższy poziom działania

22

Kosmiczne sprzęgło
Adaptronica ulepsza konstrukcję satelitów

24

Mierzenie światłem
Jak soczewki optyczne kontroluje firma InPhoTech

PRZYGOTUJ SIĘ NA KONKURS

26

Nie przegap szansy
Zobacz, jakie konkursy ogłosiliśmy pod koniec roku



Biuletyn Informacyjny Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020 jest wydawany na zlecenie Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych (MJWPU) w Warszawie
 ul. Jagiellońska 74, 03-301 Warszawa
 tel.: 22 542 27 21, faks: 22 698 31 44, e-mail: p.gutowska@mazowia.eu
www.funduszedlamazowsza.eu, www.mazowia.eu

ISSN 2391-4629, egzemplarz bezpłatny

Biuletyn jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego

Redakcja MJWPU:

Beata Rzymowska, Paulina Gutowska-Jarosz,
 Dorota Obzejta-Żbikowska

Opracowanie: Smartlink Sp. z o.o.

Redakcja: Jerzy Gontarz, Agata Rokita

Projekt graficzny i skład: Maciej Pachowicz

Korekta: Dariusz Stryniak

Druk: Argonex

Koncepcja okładki: Adobe Stock/Marta Tokarev



Pełna wersja Biuletynu RPO WM
 dostępna po zeskanowaniu kodu QR.



*Niech magiczna noc wigilijnego wieczoru
przyniesie Wam radość i spokój.
Niech każda chwila Bożego Narodzenia
będzie inspiracją,
a w nowym roku niech nieustannie
towarzyszy Wam przygoda odkrywania
czegoś nowego
i odwaga w spełnianiu marzeń
oraz podążaniu za nimi.*

*Życzą Dyrekcja wraz z pracownikami
Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych*

2019

– rok rozstrzygnięć

W przyszłym roku czekają nas ważne wydarzenia z punktu widzenia realizacji polityki spójności. Po pierwsze, Polskę wraz z pozostałymi krajami Unii Europejskiej czeka przegląd śródkresowy powiązany z ramami wykonania – czyli ocena tego, jak korzystamy z Funduszy Europejskich. Po drugie, okaże się, czy państwa członkowskie zdążą się porozumieć w sprawie budżetu na lata 2021-2027 przed przeprowadzeniem wyborów do Parlamentu Europejskiego.

W kolejnej perspektywie budżet UE na politykę spójności będzie dzielony między 27 krajów. Pomimo brexitu – według pierwszej propozycji przedstawionej w maju 2018 r. – Wspólnota będzie dysponować największym w historii budżetem na realizację polityki spójności. Na lata 2021-2027 przeznaczono 371 mld euro, czyli prawie o 20 mld euro więcej niż na bieżący okres programowania. W planach jest także więcej pieniędzy na wspólną politykę rolną. Polska ma otrzymać 64,4 mld euro i jest to o 23% mniej środków, niż wynosi budżet na lata 2014-2020. Jakie będą ostateczne rozstrzygnięcia? Czy powinniśmy walczyć o większą alokację za wszelką cenę, czy raczej dążyć do osiągnięcia szybkiego kompromisu? O tym dyskutowali podczas 9. Forum Rozwoju Mazowsza uczestnicy debaty „Co z kolejną perspektywą? Potrzeby, wyzwania, wnioski i rekomendacje”. Zdaniem uczestników, im dłuższy czas negocjacji, tym więcej Polska może stracić niż zyskać.

Różnice w ocenie

Debatę o przyszłym budżecie poprzedziła wymiana uwag na temat sprawności w realizacji programów finansowanych z Funduszy Europejskich. Na początek 2019 r. Komisja Europejska zaplanowała przeprowadzenie oceny śródkresowej.

Jej wyniki pokażą, jak zaawansowana jest realizacja wszystkich programów operacyjnych – zarówno krajowych, jak i regionalnych. Pod uwagę będą brane wskaźniki z końca 2018 r. Kilka miesięcy temu do opinii publicznej przenikały informacje medialne, że z powodu opieszałości niektórych województw Polska może utracić miliardy euro. – *Jak to wygląda z punktu widzenia Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju oraz Komisji Europejskiej?* – pytał prowadzący debatę marszałek Mazowsza Adam Struzik.

Przedstawiciel Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju (MliR) przekonywał, że efektywność realizacji programów jest na bieżąco monitorowana. Resort co kwartał analizuje wskaźniki. – *Ten proces niepokojąco wyglądał w 2017 r., kiedy większość programów operacyjnych nie realizowała ram wykonania* – wyjaśniał Robert Dzierzgwa, dyrektor Departamentu Strategii Rozwoju w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju. MliR wyliczyło zaległości w wydatkowaniu unijnych funduszy na kwotę 2 mld euro. Dyrektor Dzierzgwa uważa, że apele ministerstwa do władz wojewódzkich i instytucji zarządzających krajowymi programami przyniosły skutek. Po kolejnym półroczu zaległości zmniejszyły się do 1 mld euro. W ramach wszystkich programów operacyjnych zagrożonych było łącznie 8 osi priorytetowych.



fot. Franek Mazur

W debacie o przyszłej perspektywie finansowej uczestniczyli (od lewej):

Bogdan Kawałko, dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej, Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego

Robert Dzierzgwa, dyrektor Departamentu Strategii Rozwoju, Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju

Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego

Christopher Todd, dyrektor Wydziału ds. Polski w Dyrekcji Generalnej ds. Polityki Regionalnej i Miejskiej, Komisja Europejska

Prof. dr hab. Jacek Szlachta, Katedra Rozwoju Regionalnego i Przestrzennego, Szkoła Główna Handlowa

Dzięki temu, że potrafiliśmy wykorzystać renegotiacje programów krajowych i regionalnych, przesunięto środki z nieefektywnie wykorzystywanych priorytetów na inne dziedziny, w których zapotrzebowanie jest znacznie większe. Skorygowano także wskaźniki. – *Nie ukrywamy, że kwoty [zaległości – red.], które po III kwartale są w programach regionalnych, znacząco spadły* – dodał Robert Dzierzgwa. Według szacunków MliR, opóźnienia dotyczą alokacji w wysokości 800 mln euro.

Inaczej ocenił sytuację Bogdan Kawałko, dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego. – *Po ostatniej wizycie przedstawicieli Komisji Europejskiej otrzymaliśmy potwierdzenie, że pod względem tempa wdrażania naszego regionalnego programu [lubelskiego – red.] nie ma żadnych zagrożeń. Mieścimy się we wszystkich parametrach* – powiedział.

Fundusze nie są odbierane

Komisja Europejska przygląda się aktualnym wynikom i danym dla wszystkich programów w Polsce i innych krajach członkowskich. W porównaniu z 20 państwami UE Polska plasuje się na 10. pozycji pod względem kontraktacji środków. Jeśli chodzi o wartość przekazanych do KE wniosków o płatność, jesteśmy na 8. miejscu. Na tle innych państw wypadamy całkiem dobrze, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę to, że Polska jest największym beneficjentem unijnych pieniędzy. – *Efekty, jakie Polska uzyskuje w realizacji obecnych ram finansowych, są bardzo pozytywne. Mamy nadzieję, że wszystkie wyniki będą wypracowane na czas* – mówił Christofer Todd, dyrektor Wydziału ds. Polski w Dyrekcji Generalnej ds. Polityki Regionalnej i Miejskiej. Pewna niewiadoma dotyczy trzech programów operacyjnych. – *Mówimy tu o kwotach od 6 do 60 mln euro. Jesteśmy jednak pewni, że środki zostaną wypłacone i ryzyko do końca roku zostanie zminimalizowane* – dodawał. W styczniu 2019 r. Komisja Europejska przystąpi do analizy wskaźników z końca 2018 r. i do przeglądu raportów.

Warto podkreślić, że straszenie opinii publicznej przez niektóre media „odebraniem Polsce funduszy unijnych” z powodu opóźnień nie ma żadnego uzasadnienia. Procedura wygląda tak, że w razie stwierdzenia braku oczekiwanych efektów Komisja Europejska w pierwszej kolejności sugeruje przesunięcie alokacji z gorzej realizowanych działań do tych, w których zanotowano lepsze efekty (w ramach tego samego programu). Tylko wówczas, gdy cały program nie osiąga zakładanych wskaźników, możliwe jest wycofanie części alokacji i przesunięcie jej do innego programu, ale również realizowanego w Polsce. Wcześniej KE nie przeprowadzała przeglądów śródkresowych. Po raz pierwszy takie narzędzie zastosowała Polska w poprzednim okresie programowania.

Zdążyć przed wyborami

Wyjaśnienie kontrowersji związanych z wykorzystywaniem Funduszy Europejskich pozwoliło przekierować dyskusję na prace nad nowym budżetem. Marszałek Adam Struzik zwrócił uwagę, że jeśli nie uda się ich zakończyć przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, to osiągnięcie porozumienia w tym zakresie może się przesunąć o 1,5 roku. – *Czy jest szansa, by zakończyć ten proces do marca przyszłego roku?* – pytał.

Christopher Todd zreferował postępy poczynione w negocjacjach z Radą Europejską i w Parlamencie Europejskim (PE). Odpowiednie komisje PE do końca listopada miały opracować ostateczną wersję swoich stanowisk. Dobiega końca austriacka prezydencja i prowadzone przez nią prace powinny się zamknąć w grudniu. – *Mam nadzieję, że negocjacje nie tylko w sprawie polityki spójności, ale całego budżetu unijnego zakończą się do maja przyszłego roku, podczas specjalnego szczytu, który ma się odbyć w Sibile [miasto w Rumunii, gdzie planowany jest ostatni szczyt przed wyborami do PE – przyp. red.]. Ważne, by te prace zakończyć przed przyszłymi wyborami do Parlamentu Europejskiego. W przeciwnym razie stracimy dużo czasu, zanim zostanie zwołany nowy parlament* – mówił przedstawiciel KE. Następnie trzeba przyjąć regulacje, które powinny być na

tyle jasne, by można było przygotowywać programy, strategię działania i rozpoczynać negocjacje z KE. – *Lepiej, żeby wszystko poszło sprawniej niż poprzednim razem. Trzeba dobrze przygotować podstawy do inwestycji, by mogły się one rozpocząć już 1 stycznia 2020 r. Złożyliśmy propozycje jeszcze wcześniej, mając nadzieję, że negocjacje zakończą się na czas* – dodał.

Większy wkład własny?

Z nowym budżetem wiąże się kilka kwestii, w których kraje Unii Europejskiej nie mogą osiągnąć porozumienia. Większość z nas koncentruje się na podziale środków pomiędzy państwa członkowskie – tu swoje niezadowolenie zgłosiło kilka krajów, w tym Polska. Poza tym jednak trzeba dojść do porozumienia w paru fundamentalnych sprawach. Parlament Europejski prawdopodobnie proponuje wyższą kwotę na realizację polityki spójności. To wiązałoby się ze wzrostem składek państw członkowskich. Trwają także dyskusje dotyczące proporcji udziału wkładu własnego w finansowaniu projektów. W porównaniu z poprzednim okresem programowania ma on wzrosnąć. – *Musimy pamiętać, że przechodziliśmy przez kryzys gospodarczy, podczas którego poziom inwestycji był dosyć niski. Chcieliśmy stymulować gospodarkę za pomocą inwestycji [Funduszy Europejskich – red.]. W tej chwili musimy przywrócić udział własny do normalnego poziomu, co oznacza, że potrzebujemy więcej prywatnych pieniędzy, a także funduszy państwowych, które – jak oczekujemy – wyłożą kraje członkowskie* – wyjaśniał Christopher Todd.

Na wzrost wkładu własnego nie zgadzają się regiony słabiej rozwinięte. – *Jest to propozycja nie do przyjęcia, ponieważ przyczyni się do zahamowania trendów rozwojowych* – uważa Bogdan Kawałko. Lubelskie przygotowało prognozę finansową, prognozę trendów rozwojowych samorządów oraz raport o zadłużeniu jednostek samorządu terytorialnego. Według dyrektora Kawałki, gminy nie będą w stanie wykorzystać szans, które stwarzają programy operacyjne. Nastąpi łąpanie pod względem inwestycji.

Większa koncentracja

Komisja Europejska proponuje też, by fundusze były celowane i koncentrowały się na wytworzeniu jak największej wartości dodanej w obszarach priorytetowych. Dlatego też z 11 do 5 zredukowano liczbę celów tematycznych polityki spójności. Są to: inteligentny rozwój, zrównoważony rozwój, łączność, Europa społeczna i Europa dla obywateli. Ten ostatni cel pozwoli przekazać inicjatywę na szczebel lokalny. Nie wszyscy jednak zgadzają się na nowy podział.

– *Pięć celów bardzo mi się podoba, zwłaszcza cel 5. – Unia bliżej obywateli. To, co robiliśmy w Europie, to ukierunkowanie. Było czasami zbyt słabe. Nie podoba mi się jednak tak duża koncentracja na celach tematycznych 1 i 2. To jest zbyt trudne szczególnie dla słabszych regionów* – mówił prof. dr hab. Jacek Szlachta z Katedry Rozwoju Regionalnego i Przestrzennego w Szkole Głównej Handlowej. Polska jest bardzo zróż-

nicowana. Inteligentne specjalizacje, badania i rozwój to są dziedziny, z którymi lepiej sobie radzą rozwinięte regiony, z silnymi ośrodkami naukowymi. W Polsce to województwo mazowieckie, które koncentruje 40% zasobów badawczych.

Mniej pieniędzy dla Polski

Mimo tej złożoności problemów związanych z przyszłym budżetem, najbardziej zaciekle dyskusje będą toczyły się zapewne wokół podziału środków między kraje członkowskie UE. – *Polska w tych propozycjach ma nie najlepszą ofertę, ponieważ jest redukcja funduszy na politykę spójności o 23%* – zauważył Adam Struzik. Mamy otrzymać o 19 mld euro mniej niż na lata 2014-2020. – *Jak polski rząd zamierza dążyć do zwiększenia tych środków? Jak państwo w Radzie Europejskiej przedstawiają stanowisko własnego rządu?* – pytał marszałek województwa mazowieckiego.

Za negocjacje w obszarze polityki spójności odpowiadają wspólnie Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych. – *Głównym postulatem negocjacyjnym jest wielkość alokacji dla Polski. Poziom dofinansowania jest też niezadowolający. Jeżeli ten poziom byłby utrzymany, to na obszarze województwa mazowieckiego beneficjenci mogliby liczyć na 40% dofinansowania. Jesteśmy niezadowoleni z budżetu, który zaproponowała Komisja Europejska. Jeśli weźmiemy pod uwagę transfery, które są kierowane do instrumentów centralnie zarządzanych, to ta kwota spada do 60 mld euro* – odpowiadał Robert Dzierzgwa. Podkreślił, że kwota 64,4 mld euro zaproponowana Polsce nie odzwierciedla naszych potrzeb rozwojowych. Metoda podziału środków nie ma większego znaczenia, gdyż i tak w największym stopniu decyduje procent PKB w przeliczeniu na mieszkańca. Większość postulatów negocjacyjnych Polski znalazła się w pakiecie, który jest przedstawiany przez prezydencję austriacką. Zdaniem dyrektora Dzierzgwy, negocjacje są trudne i nie zakończą się do maja 2019 r.

Christopher Todd podkreślił, że Polska nieprzerwanie notuje wzrost gospodarczy i jest jedynym krajem Unii, który suchą stopą przeszedł przez kryzys finansowy. Polskie województwa szybko doganiają bogatsze regiony europejskie. – *Jest to sukces polityki spójności. Możliwości administracyjne, które państwo zbudowali w Polsce, są ogromne. Tempo nadrobienia dystansu do najlepiej rozwiniętych krajów jest imponujące. Nie jest więc niespodzianką, że alokacja dla Polski w ramach polityki spójności będzie zmniejszona. Polska z budżetem 64,4 mld euro i tak pozostanie największym beneficjentem polityki spójności* – tłumaczył Christopher Todd.

Parlament Europejski dąży do zwiększenia budżetu. Czy w związku z tym Polska wciąż ma szansę na większą alokację? Czy raczej nastąpi redukcja, jeśli nie uda się osiągnąć kompromisu za obecnej kadencji PE? – *Kwestia koperty finansowej to jest odpowiedzialność rządu. Konwent Marszałków może pośrednio oddziaływać poprzez Komitet Regionów, Parlament*

Europejski, organizacje sieciowe samorządów europejskich. Samorządy wojewódzkie mogą mieć istotny wpływ na szczególne rozwiązania dotyczące polityki spójności, ponieważ polskie regiony zarządzają większymi środkami niż jakiegokolwiek kraj członkowski UE. Jak pytają nas, jak różne rzeczy można sensownie rozwiązać, to wszyscy patrzą na Polskę. Jak pytają, czy ZIT-y były udane, to oczekiwana jest odpowiedź ze strony Polski. Czynnikiem czasu jest kluczowy. Chcę, by Komisji Europejskiej to się udało i żeby 9 maja w Sibilu było zwycięstwo – powiedział prof. Jacek Szlachta.

Dążmy do porozumienia

Doświadczenia dwóch ostatnich perspektyw wskazują, że za każdym razem proponowany przez KE budżet polityki spójności był obcinany. W przypadku perspektywy 2007-2013 cięcia wyniosły 8%, a na perspektywę 2014-2020 – 4%. I za każdym razem redukcje objęły Polskę. A wówczas polityka spójności była oczkiem w głowie UE. Teraz sytuacja zmieniła się. Prof. Szlachta obawia się, że jeśli negocjacje będą się przeciągać w czasie, może dojść do nawet dwucyfrowej redukcji alokacji w przypadku Polski. Mielibyśmy zatem znacznie mniej pieniędzy na realizację zaplanowanych celów.

Powinno nam zależeć na tym, by w nowy okres programowania wejść 1 stycznia 2021 r. Gdy stanie się inaczej, znowu czeka nas przyhamowanie rozwoju związane z ograniczoną dostępnością unijnych funduszy. – *Nazywam to patologiami okresu przejściowego. Ten dotek, który jest na końcu okresu programowania i na początku następnego, powoduje szereg negatywnych konsekwencji. To niewątpliwie nam grozi – dodaje prof. Szlachta.*

Zdaniem rozmówców, nowo wybrane Parlament Europejski i Komisja Europejska nie będą już tak przychylne ani dla polityki spójności, ani dla Polski. Przedłużanie się negocjacji spowoduje, że do przeliczania alokacji będą brane najświeższe wskaźniki dotyczące PKB. Oprócz wysokiego PKB na Mazowszu już dolnośląskie osiąga PKB powyżej 75% średniej europejskiej. Wkrótce przekroczy ten próg także Wielkopolska. Jak widać, czas działa na naszą niekorzyść.

Jerzy Gontarz

Zobacz debatę: <http://forumrozwojumazowsza.pl/co-z-nowa-perspektywa-finansowa-ue/>

9. FORUM ROZWOJU MAZOWSZA – PODSUMOWANIE

9. Forum Rozwoju Mazowsza już za nami. Podczas dwóch październikowych dni mieli Państwo okazję uczestniczyć w wielu debatach poświęconych m.in. perspektywie unijnej na lata 2021-2027, rozwojowi innowacyjności, działaniom służącym poprawie zdrowia mieszkańców regionu, gospodarce niskoemisyjnej, strategiom edukacyjnym czy promocji projektów w mediach społecznościowych. Tematami przewodnimi tegorocznego Forum Rozwoju Mazowsza były: Region Przyszłości, Ekoregion, Człowiek i Medycyna oraz Turystyka i Kultura. Wydarzenie współtworzyło ponad 90 prelegentów i 56 podmiotów reprezentujących administrację, biznes, sektor naukowy i pozarządowy oraz media, którzy przygotowali łącznie ponad 100 aktywności dla uczestników. Dziewiąta edycja Forum cieszyła się rekordowym zainteresowaniem. Ponad 2,5 tys. osób wzięło udział w wydarzeniu i oglądało transmisje w internecie. W ocenie zarówno uczestników, organizatora, jak i partnerów była to najciekawsza z dotychczasowych edycji imprezy. Nie byłoby to możliwe bez wyjątkowego zaangażowania partnerów, wystawców i podmiotów wspierających, zwłaszcza tych, którzy zaprezentowali rezultaty projektów realizowanych dzięki wsparciu Funduszy Europejskich. Jako **organizator wydarzenia pragniemy podziękować wszystkim współtworzącym 9. Forum Rozwoju Mazowsza:**

w strefie Region Przyszłości:

Centrum Nauki Kopernik; Centrum Cyfrowej Nauki i Technologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; Digital Knowledge Observatory + Akcelerator Akademicka Liga Startupów; Engineo Sp. z o.o. + Advanced Graphene Products; Kross SA; InPhoTech Sp. z o.o.; Pracownia Gier Szkoleniowych Sp. z o.o.; Wojewódzki Urząd Pracy w Warszawie; Krajowy Punkt Kontaktowy ds. Instrumentów Finansowych Programów UE; Krajowy Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE; Mazowiecki Fundusz Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o. oraz Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich.

w strefie Ekoregion:

Agencja Rozwoju Mazowsza SA; Fundacja Unimos; Politechnika Warszawska wraz z Centrum Zarządzania Innowacjami i Transferem

Technologii, Kampus+ oraz Centrum Zaawansowanych Materiałów i Technologii CEZAMAT, Uniwersytet Warszawski wraz z Uniwersyteckim Ośrodkiem Transferu Technologii; Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, Departament Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich wraz z Gospodarstwem Ogrodniczym Borówki Amerykańskiej ze wsi Grzędy, Tłoczną Olejów „Kowalski” oraz gminą Dębe Wielkie; Biomibo; Przedsiębiorstwo Gospodarki Wodno-Ściekowej „Gea-Nova” Sp. z o.o.; Softwarely Sp. z o.o.; Miasto Stołeczne Warszawa, Miasto Siedlce; Mazowiecka Agencja Energetyczna oraz Mazowiecka Regionalna Organizacja Turystyczna, którą w strefie reprezentował Runmageddon.

w strefie Człowiek i Medycyna:

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju; Instytut Fizjologii i Patologii Słuchu; Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, Wydział Edukacji Publicznej i Sportu; Urząd Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy; Empis&Sensum Mobile Sp. z o.o.; NanoSanguis SA; Med&Life Sp. z o.o.; HS Planet Sp. z o.o.; Fundacja Integracja; Ośrodek Dialogu i Analiz THINKTANK, Social Media Now; Whitepress Sp. z o.o.; Fundacja Fundusz Współpracy, Instytut Badań Edukacyjnych; Radio Kolor; Magazyn „Fundusze Europejskie”.

w strefie Turystyka i Kultura:

Mazowiecka Regionalna Organizacja Turystyczna oraz Muzeum Wsi Radomskiej; Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu; Muzeum Warszawy, Muzeum Farmacji; Łazienki Królewskie; Co i Gdzie. Mobilna Platforma Informacyjna Sp. z o.o.; Europejskie Centrum Artystyczne im. F. Chopina w Sannikach; Mazowiecka Micha Szlachetka; Stowarzyszenie Cztery Krajobrazy; Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze”; WODTJ Tor Modlin Sp. z o.o.; Runmageddon; dr Grzegorz Grabowski, Stołeczne Biuro Turystyki.

Dziękujemy wszystkim, którzy byli z nami podczas tegorocznego wydarzenia, i zapraszamy do współtworzenia i uczestniczenia w przyszłorocznym, jubileuszowym, już 10. Forum Rozwoju Mazowsza. Nie może tam Państwa zabraknąć!

Tu i teraz?

Korzystamy z nich codziennie. Dokumentujemy i kreujemy w nich swoją prywatność, ale też życie zawodowe. W jakim kierunku ewoluują media społecznościowe? Jak sensownie pokierować swoim rozwojem zawodowym, korzystając z możliwości, jakie oferują? Czy jest uniwersalny przepis na owocne budowanie w nich wizerunku swojego lub swojej firmy?



ilustracja Chroma Stock

Miejsce do zamieszczania płatnych reklam czy środowisko budowania marki? Do odpowiedzi na to pytanie zbliżyła nas debata „Efektywne działania komunikacyjne w mediach społecznościowych” z udziałem Piotra Chmielewskiego – eksperta w dziedzinie marketingu internetowego i social mediów, właściciela agencji Social Media Now, Artura Jabłońskiego – konsultanta e-marketingu i szkoleniowca, autora jednego z najpopularniejszych polskich blogów o marketingu www.arturjablonski.com, oraz Moniki Czaplickiej – właścicielki agencji Wobuzz, autorki fanpage’a „Kryzysy w social mediach wybuchają w weekendy” i bloga czaplicka.eu.

Pustostany w social mediach

Nie ulega wątpliwości, że elementem strategii rozwoju wielu firm jest obecność w mediach społecznościowych. Czy jest to droga dla każdego? Czy to sposób na pokazanie każdej formy biznesu lub działań instytucji publicznej, każdego ob-

szaru pracy zawodowej? – *To, czy coś powinno lub nie powinno być w sieci, wymaga przemyślenia, jaki jest cel tej obecności. Przede wszystkim liczy się dobry pomysł. Jest wiele firm, których branża wpisuje się w media społecznościowe, ale to, co robią, jest kosztowne, fatalne, do wykasowania. Najważniejsze pytania, które trzeba sobie zadać, planując aktywność w social mediach, brzmią: Po co chcę tam być? Z kim się tam mam komunikować? W jakim celu?* – podkreśliła Monika Czaplicka. – *I w jaki sposób mam tam być?* – dodał Artur Jabłoński. – *Bardzo dużo firm nie ma potrzeby, żeby regularnie być w social mediach. Ich aktywność nie przekłada się bowiem na pozyskiwanie klientów. W efekcie taki fanpage jest rodzajem pustostanu. Istnieje tylko po to, by puszczać w nim płatne reklamy. Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie: czy dane medium ma realizować zadania komunikacyjne (zamieszczać bieżące informacje), czy ma być medium banerowym, uaktywnianym w celach reklamowych?*

Ekspercki LinkedIn

W pierwszej z tych strategii media społecznościowe mogą – niczym biuro prasowe – przekazywać informacje o działaniach firmy – są zatem kolejnym kanałem, w którym zaprezentujemy siebie. Facebook może zadziałać i sprawdzić się np. w sytuacji, gdy potencjalni klienci nie trafią na stronę internetową firmy, nie dotrze do nich mailing albo nie zostanie otwarty (przy wysyłce z dużych baz, z tysiącami czy dziesiątkami tysięcy maili, ich otwieralność wynosi 5-10%), nie są obecni np. na innych portalach, np. LinkedIn. Bonusem jest to, że poprzez reklamę na Facebooku i LinkedInie możemy pozyskiwać kontakty potencjalnych klientów. E-marketing może być więc punktem wyjścia do kolejnych działań. – *LinkedIn jest świetnym narzędziem do budowania swojej marki eksperckiej, to dobra przestrzeń do pisania merytorycznych artykułów. Jeśli ma się tam wartościowe kontakty, można prowadzić pod względem jakościowym dużo lepsze dyskusje niż na FB. Są bardziej merytoryczne. Niestety, LinkedIn bywa postrzegany jako portal wykorzystywany do szukania pracy* – oceniła Monika Czaplicka.

Można też pójść inną drogą i jest to rozwiązanie dla tych instytucji, które nie widzą potrzeby zakładania samodzielnego kanału w social mediach. W grę wchodzi wówczas prowadzenie swoich działań przez wspieranie innych – poprzez kooperacje czy płatne publikacje u nich. Takie rozwiązanie oznacza, że nie musimy brać na swoje barki codziennej komunikacji bieżącej, tylko co jakiś czas pojawiajemy się z „wrzutką” informacyjną istotną z naszego punktu widzenia.

Boty nas obserwują

Jak ewoluują social media? Co jest w nich w tym momencie (!) najciekawsze? Na jakie zjawiska, trendy powinniśmy zwrócić uwagę już dzisiaj? – *FB mówi, że w przyszłym roku na Insta-*

gramie większość osób będzie tworzyć treści za pomocą relacji instagramowych (instagram story). Co my moglibyśmy pokazać w tego typu relacjach? – zwracał uwagę Piotr Chmielewski. – *Rośnie liczba stories. Można wręcz powiedzieć o storytyzacji* – dodał Artur Jabłoński.

Najważniejsze pytania, które trzeba sobie zadać, planując aktywność w social mediach, brzmią: Po co chcę tam być? Z kim się tam mam komunikować? W jakim celu? W jaki sposób mam tam być?

W social mediach wykorzystywane są boty, czyli automatyczne systemy reagowania na pytania czy polecenia. – *Mamy dwa typy botów. W pierwszym wszystkie media społecznościowe są zgromadzone w jednym panelu, z którego możemy zobaczyć, gdzie i kto o nas pisze wiadomości, posty, komentarze itd. Jeśli potączy się to z monitoringiem internetu, to zobaczymy te wzmianki, ale też firmy, które nie tagują naszej firmy* – mówiła Monika Czaplicka. Zatem boty – niczym Wielki Brat – gromadzą ogromną ilość informacji i obserwują nas. – *Drugi typ to czat boty, inaczej messenger boty – zautomatyzowane systemy do odpowiadania na wiadomości prywatne w Messengerze. I tu też fantazja może nas ponieść. Najprostszy czat bot odpowiada na zadane pytania.*



Fot. Franek Mazur

A najbardziej skomplikowany, jaki znam, działa w liniach lotniczych KLM (pozwala przekładać loty, zamawiać dodatkowe poduszki itp.). Działa więc jak aplikacja mobilna, która jest włączona w messengerowy czat. Jest tu wiele funkcjonalności, możliwe są interakcje – czat bot sam może nas „zaczepiać”, bo w opublikowanym poście użyliśmy słowa kluczowego.

Każde medium ma swoją specyfikę oraz wiążące się z tym możliwości i ograniczenia

Wraz z rozwojem social mediów kontakt i rozmowa w ich przestrzeni jest dziś bardziej możliwa niż wcześniej. – *Jeśli wejdziesz na fanpage na FB, w rozmowie pomaga bot. Co istotne, każdy post może mieć osobną konwersację. Uczestnik ma poczucie, że odbywa się rozmowa. Jeżeli ktoś chce zadać pytanie, którego nie przewidzieliśmy, oczywiście odpisze mu wtedy człowiek. Nie chodzi o to, by zastąpiły nas automaty. Media to ludzie. Tylko że teraz rozmowa jest łatwiejsza, bo nie wszystko trzeba robić samodzielnie. Facebook opublikował informację, że 2 mld wiadomości miesięcznie wymieniają ludzie z firmami za jego pośrednictwem. Już nawet transakcje ze sklepami odbywają się w Messengerze – zauważył Piotr Chmielewski.*

Wiele mediów, m.in. czasopisma, przenosi się także do FB. Nie trzeba wchodzić na stronę internetową danej gazety – wszystko przeczytamy na tym portalu społecznościowym. Pojawia się też dążenie, by strony internetowe powoli wypierać. Natomiast reklamę na FB można utworzyć, korzystając m.in. z serwisu Canva, gdzie znajdują się szablony on-line, narzędzia do projektowania reklam, biblioteka multimediów.

Specjalizacja i grupy

Co – jeśli wziąć pod uwagę ogrom treści, które przeglądamy codziennie w social mediach – możemy zrobić, by skupić uwagę odbiorców na sobie? Trzymać rękę na pulsie, dotrzymywać kroku, a może wyprzedzać czas? – *W nuncie błyskawiczności osadza się return marketing. Chcemy wszystko teraz, szybko, ale jednocześnie żeby to odnosiło się jak najbardziej tego, co nas interesuje, co nas dotyczy. Nie mogą to być zatem ogólne komunikaty na temat świata – uniwersalizm trochę zamiera na rzecz tego, że im bardziej treści są osadzone w rzeczywistości naszego odbiorcy, tym chętniej on je odbierze – podkreśliła Monika Czaplicka.*

Sprawdza się w tym fragmentaryzacja – zawężenie pola aktywności, tworzenie swego rodzaju specjalizacji. Wydaje się, że spada znaczenie fanpage'y na korzyść grup. Ludzie łatwiej gromadzą się „na grupach”, bo są one dla nich społecznością, z którą coś ich spaja, łączy. Mają w nich wspólny punkt odniesienia. Łatwiej tu być zauważonym. – *I tu szybciej uzyska-*

je się odpowiedź niż w fanpage'ach. Na fanpage'u nic się nie zadzieje, dopóki nie zrobi tego moderator. Grupa, która może być zarządzana przez markę, osobę prywatną, może żyć obok głównego nurtu danego medium. Nowe rozwiązania to kwestia czasu – przewiduje Piotr Chmielewski.

Na jakie medium postawić, biorąc pod uwagę kontekst i cel swojej aktywności? Debata pokazała możliwości wyboru, specyfikę mediów – ich mocne i słabe strony. Poszukując takiego narzędzia, należy jego charakter dopasować do siebie, swoich celów, aspiracji, dążeń. Powszechnie uważa się, że Twitter to medium zdominowane przez dziennikarzy, polityków, marketingowców i inne osoby publiczne. Jest tu jednak także sporo firm. To my musimy dokonać wyboru, czy angażujemy siły na aktywność w jednym czy kilku mediach społecznościowych.

Różnice wskazują wybór

Czy możemy sobie pozwolić na eksperymentowanie w każdym z nich, by wybrać wariant najbardziej optymalny? Każde medium ma swoją specyfikę oraz wiążące się z tym możliwości i ograniczenia. Na przykład społeczność Twittera jest ok. 10 razy mniejsza niż FB czy Instagrama – ma ok. 1 mln użytkowników. Jakie są tego konsekwencje? – *Bardzo czasochłonne jest tu zbudowanie społeczności, wymaga 5-6 razy więcej nakładów niż w dowolnym innym kanale. Pod względem reklamowym Twitter jest bardzo ograniczony. Może się za to sprawdzić jako kanał umożliwiający konwersację 1 do 1 z konkretnymi osobami. Pewne działy PR traktują Twittera jako miejsce konwersacji z dziennikarzami. To wówczas może mieć sens. Poza tym na Twitterze są dwie opcje interesujące z reklamowego punktu widzenia: reklama po słowach kluczowych (możemy ręcznie „zaczepiać” osoby, które użyły określonego słowa albo możemy ustawić reklamę wyłącznie do takich osób) i ustawienie reklamy na osoby śledzące konkretne profile. Na FB nie jest to możliwe – zauważył Piotr Chmielewski.*

– *Na Twitterze dużo ważniejszy niż na FB jest aspekt bycia na bieżąco dzięki wykorzystaniu hashtagów. Siedząc na konferencji, możemy tweetować, co dany minister powiedział, i to też tworzy osobną konwersację. Dzięki temu, że za pośrednictwem Twittera możemy dotrzeć do dużo ciekawszych osób, może być on skuteczniejszy niż FB w budowaniu marki osobistej – dostrzegła Monika Czaplicka.*

Media społecznościowe to ludzie, czyli żywy organizm, który zmienia się, szuka nowych rozwiązań, eksperymentuje. W social mediach nigdy nie ma się pewności, czy skoro w jakimś działaniu wybrany do jego promocji mechanizm zadziałał, w kolejnym też przyniesie pozytywny efekt. Nie ma tu jednej sprawdzonej recepty. Wszystko jest zmienne, ewoluuje. Pewne jest jednak, że tworząc konto w mediach społecznościowych, musimy mieć opracowany plan i trzymać się go. „Pustostany” na pewno nie pomogą w budowaniu wizerunku.

Agata Rokita

Edukacja przyszłości

Jak budować mosty między edukacją a rynkiem pracy?

FORUM ROZWOJU
MAZOWSZA

Jakich pracowników szukają firmy? Odpowiedź: „jak najlepiej przygotowanych do pracy” – jest tylko z pozoru prosta. Potrzeby gospodarki zmieniają się tak szybko, że szkoła za nimi nie nadąża. Kluczem jest edukacja otwarta na zmiany oraz bliższe kontakty z pracodawcami. Świeżość do metod nauczania wnoszą także projekty międzyprzedmiotowe.



Edukacja i rynek pracy

fot. Franek Mazur

Szkoły nie musimy zmieniać poprzez wielkie reformy. Potrzeba przede wszystkim innego podejścia w sposobie kształcenia – należy stawiać problemy bez podsuwania rozwiązań i pobudzać uczniów do zadawania pytań. Lepsza współpraca między samymi nauczycielami ułatwiłaby realizację projektów międzyprzedmiotowych. Tego z kolei nie da się zrobić, gdy dyrektor szkoły nie afirmuje takich zmian. W procesie budowania szkoły elastycznie reagującej na zmieniającą się rzeczywistość nie można pominąć pedagogów. Musimy odbudować etos zawodu nauczyciela. Takie wnioski płyną z debaty „Edukacja przyszłości. Jak budować mosty między edukacją a rynkiem pracy?”, która odbyła się 18 października podczas 9. Forum Rozwoju Mazowsza.

Bezrobocie higieniczne

Dziś rynek pracy wygląda zupełnie inaczej niż 10-20 lat temu. Po raz pierwszy we współczesnej historii mamy do czynienia z tzw. higienicznym bezrobociem, czyli że bezrobocia właściwie nie ma – nie pracują te osoby, które nie starają się o zatrudnienie. – *W Warszawie większość spośród tych osób, które figurują w rejestrach, to są długotrwale bezrobotni, wymagający innych instrumentów wsparcia. Dziś można powiedzieć, że rynek, który obserwujemy, to jest rynek pracownika. Nie zapominamy zapotrzebowania na rynku pracy, odwołując się wy-*

Wszystkie zacytowane wypowiedzi pochodzą z debaty „Edukacja przyszłości. Jak budować mosty między edukacją a rynkiem pracy?”.

Uczestniczyli w niej (od lewej):

Marcin Paks, dyrektor ds. współpracy z sektorem edukacji BeCREO Technologies

Jarosław Zaroń, dyrektor Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli

Tomasz Sieradz, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Warszawie

Lars Löw, dyrektor Szwedzkiej Rady ds. Europejskiego Funduszu Społecznego

prof. dr hab. Tomasz Rostkowski, Pracodawcy RP

Moderator: **Artur Andrysiak**, członek zarządu Agencji Rozwoju Mazowsza SA

łącznie do własnych zasobów. Musimy sięgać po pracowników z zagranicy – stwierdził Tomasz Sieradz, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Warszawie.

Rośnie zapotrzebowanie na dobrze wykształconych specjalistów i nie jesteśmy pod tym względem krajem odosobnionym. – *Mamy wzrost gospodarczy i spore wymagania wobec pracowników, a jednocześnie duży poziom bezrobocia. Pracodawcy jednak rozpaczliwie poszukują pracowników* – mówił Lars

Löw, dyrektor Szwedzkiej Rady ds. Europejskiego Funduszu Społecznego. Wyjaśniał, że wiele zależy od wykształcenia. Jeśli ktoś nie ma wykształcenia specjalistycznego bądź zawodowego, w Szwecji nie może liczyć na szybkie zatrudnienie.

Nie będziemy nauczeni?

W Szwecji, podobnie jak w Polsce, to władze lokalne odpowiadają za przygotowanie młodych ludzi do wejścia na rynek pracy. – *Nie wiem, czy w przyszłości będzie to możliwe. Przed nami wyzwania związane z kształceniem ustawicznym. System oświatowy nie jest gotowy na to, by sprostać wyzwaniom świata zdominowanego przez nowe technologie. W przyszłości nasz system musi być bardziej elastyczny. Szkoły będą musiały kształcić inne grupy osób niż dziś. Nie będzie tak, że raz uzyskamy wykształcenie i będziemy nauczeni. Nie ma takich sytuacji, że ktoś wykonuje tę samą pracę aż do emerytury. W systemie niemieckim kładzie się nacisk na edukację w miejscu pracy. My zaś skupiamy się na tym, by ludzie byli gotowi do podjęcia pracy* – dodaje Lars Löw.



Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Warszawie zauważył, że doświadczenia niemieckiego modelu nauczania są nam bliskie. – *Wprawdzie inaczej wyglądała gospodarka i system edukacji, ale element związany z kształceniem zawodowym był dobrze rozwinięty. Dzisiaj ta sytuacja jest diametralnie inna. Na świecie zachodzą dynamiczne zmiany dotyczące rynku pracy, mentalności. Kreślenie, jak przyszłość będzie wyglądać za 15 lat, wydaje się ryzykowne* – mówił Tomasz Sieradz. WUP w Warszawie odpowiada za działania wspierające uzupełnianie i podnoszenie kwalifikacji w RPO WM oraz w Programie Wiedza Edukacja Rozwój.

Zmiana oddolna ma sens

Edukacja wymaga myślenia o przyszłości i inwestowania. Ale przy obecnej dynamice rozwoju cywilizacji wszystkie wizje potrzebują monitorowania i zmian w programowaniu systemu. Zdaniem dyrektora WUP – pracodawcy, niezależnie od wymagań dotyczących wykształcenia, zwracają też uwagę na kompetencje społeczne: umiejętność pracy zespołowej, punktualność, odpowiedzialność, uczynność, otwartość na drugiego człowieka. Zaczynamy mieć z tym trudności.

– *Podstawowym problemem pracodawców jest dostęp do ludzi, którzy są zdolni do pracy. Niekoniecznie tych, którzy mają maturę i ukończonych kilka fakultetów, ale tych, którzy mają konkretne umiejętności. W Szkole Głównej Handlowej nie trzeba nikogo zachęcać do biznesu. Są koła studenckie, wizyty pracodawców, praktyki. Z drugiej strony mamy XIX-wieczny system edukacji, który przeżył reformę. Związana ona była z tym, że kiedyś w Polsce był wyż. Edukacja nadal się „nie odreformowała”. Jeśli zastanawiacie się, dlaczego słyszycie o czymś po raz trzeci: co było w podstawówce, gimnazjum, liceum – to właśnie dlatego, że celem tego systemu nie jest przygotowanie ludzi do wejścia na rynek pracy, tylko zniechęcenie ich, zatrzymanie jak najdłużej w szkołach* – uważa prof. dr hab. Tomasz Rostowski, który reprezentuje także organizację Pracodawcy RP. To grzech pierworodny systemu, który musimy zwalczyć.

– *15 lat pracowałem w szkole, zajmowałem się doskonaleniem zawodowym nauczycieli. Teraz współpracujemy z instytucjami, jednostkami naukowo-badawczymi. Nie wierzę w żadną odgórną zmianę. To się nie sprawdza. Wierzę w zmianę oddolną, której źródłem są nauczyciele. Wielką niesprawiedliwością byłoby sądzić, że nie dostrzegają oni, że świat się zmienia* – uważa Marcin Paks, dyrektor ds. współpracy z sektorem edukacji BeCREO Technologies. Krokiem w dobrą stronę są projekty w obszarze edukacji finansowane m.in. z RPO WM. Przykładem jest choćby „Szkoła bliżej nauki” – projekt realizowany przez Centrum Nauki Kopernik z udziałem 38 szkół (czytaj więcej na s. 16-18).

Zawodówki mają przyszłość

Kształcenie techniczne i zawodowe odbudowuje się mniej więcej od 10 lat, ale są miejsca, w których nieprzerwanie było w dobrej kondycji. W Warszawie takie szkoły, jak Technikum Mechatroniczne nr 1 na ul. Wiśniowej czy Zespół Szkół Gastronomicznych na ul. Poznańskiej, dawno postawiły na młodych, którzy chcą się uczyć czegoś, co da im zawód i pieniądze. Kluczową rolę odgrywają tu ludzie – dyrektorzy szkół, nauczyciele – którzy nie opuszczili kształcenia młodzieży na rynek pracy, gdy było to „niemodne” (ukończenie ogólniaka i studiowanie dla samego dyplomu już nie jest atrakcyjne). Dzięki temu nie musimy tworzyć szkolnictwa zawodowego, technicznego i policealnego od zera.

Wciąż przywołujemy model niemiecki jako wzorcowy. – *System klasowo-lekcyjny jest trudny do zmiany. Wielu nauczycieli próbuje się z niego wyrwać. Pracują inaczej niż jak w wieku XIX,*

szą nagradzani. Centrum Edukacji, spółka Orlenu, prowadzi w Płocku szkołę chemiczną. Jej uczniowie od 20 lat korzystają z praktyk i staży. Tam się ten system sprawdza. Jest to kwestia relacji między zakładem pracy a szkołą – dodał Jarosław Zaroń, dyrektor Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Zawodowego Nauczycieli.

Już w poprzedniej perspektywie finansowej (lata 2007-2013) zrealizowano wiele projektów, które zainicjowały renesans szkolnictwa zawodowego. Ważnym ich elementem były praktyki i staże w przedsiębiorstwach. – Pracodawców nie trzeba do niczego namawiać. W branży hotelarskiej, turystycznej czy wysokich technologii eksperci chętnie spotykają się z młodzieżą. Do tego mamy znakomite programy edukacyjne dostawców technologii: Dell, Microsoft, HP, Cisco. Pracodawcy nie tylko sami uczą młodzież, ale też szkołę nauczycieli. Nie ma w Polsce potrzeby, by pracodawców namawiać do tego, by dzielili się wiedzą z uczniami czy studentami, bo to oni wnoszą do biznesu świeżość. Warto ten trend rozszerzać – dodał prof. Rostowski.

Artur Andrysiak, członek zarządu Agencji Rozwoju Mazowsza, podał przykład szkoły, która podpisała kontrakt z przedsiębiorstwem na 5 lat. Dotyczył on utworzenia klas patronackich. – I nie było to wcale skomplikowane. Wystarczyło wystąpić do szkoły handlowca, który przedstawił ofertę dyrektorowi. Dobrego pracownika można mieć wtedy, kiedy przez jakiś czas można mu się przyjrzeć, czy nadaje się do tej pracy, czy sobie poradzi – podsumował.

Nowy zawód

Rynek pracy zależy od wielu zmiennych i powiązań między oczekiwaniami pracodawców i pracowników. – Prognoza OECD mówi, że 65% dzieci rozpoczynających naukę będzie pracować w zawodach, które jeszcze nie istnieją. To badanie mówi również, że 50% zawodów, które istnieją dzisiaj, zniknie – mówi Jarosław Zaroń. Tylko w ciągu kilku ostatnich lat przybyły nowe zawody, np. trener pokemonów, menedżer kariery w sieci, bloger. Niektóre osoby dopiero po kilku latach pracy dowiadują się, jaki wykonują zawód. Karol Lewandowski, współtwórca bloga „Bussem przez świat”, przyznał, że dopiero po kilku latach podróży i publikowania treści na stronie zorientował się, że jest blogerem.

Szkoła otwarta

Dziś wszyscy – od przedszkola po uczelnię – chcą uczyć kreatywności, ale czy wiadomo, na czym ona polega? Ken Robinson* twierdzi, że szkoły zabijają kreatywność. Nie zgadza się z tym Jarosław Zaroń. – Robinson definiował kreatywność jako zdolność do kreowania pomysłów, które mają wartość. Pedagodzy twórczości podkreślają: uczmy myślenia pytajnego, czyli róbmy tak, żeby uczniowie stawiali pytania, byli dociekliwi. I uczmy myślenia dywergencyjnego: stawiamy problemy, które mają więcej niż jedną odpowiedź. Bo jeśli odpowiedź jest jedna, to nie ma się nad czym zastanawiać i niczego nie nauczy-

my – uzasadniał. Kreatywność nie powinna być celem, ale elementem metody edukacyjnej. Postawy kreatywne ułatwiają rozwiązywanie problemów i naukę. Wiedza jest przyswajana niejako przy okazji pracy nad jakimś zadaniem.

Nie musimy się bronić przed technologią, ale nie powinniśmy też traktować jej jako najważniejszego narzędzia w edukacji. – Nie chodzi o zasypanie szkoły technologią, ale o to, by stworzyć atmosferę kompetencji kluczowych opartych na wartości edukacji. Wartością edukacji jest np. relacja pomiędzy nauczycielem a uczniem. Mamy badania, które potwierdzają, że wprowadzenie technologii do szkół nic nie zmieni, nie podniesie kompetencji uczniów – mówił Marcin Paks.

Edukacja otwarta na zmiany, projekty międzyprzedmiotowe oraz bliższe kontakty z pracodawcami pozwolą budować most pomiędzy szkołą a rynkiem pracy. Czego oczekują pracodawcy od pracowników? – Oprócz twardych kompetencji ważna jest komunikacja. Może być wspaniały programista, który jednak sam nie jest w stanie niczego wymyślić – zauważył Marcin Paks. Młodzież, która bierze udział w projektach realizowanych zespołowo, uczy się współpracy i komunikacji. Dodatkowe korzyści to praca nad wytrwałością (projekt trzeba zakończyć) i elastycznością. – A widzimy, że jest z tym problem u ludzi wchodzących na rynek pracy. Będzie coraz mniej takich zawodów, w których przepracujemy kilkadziesiąt lat – dodał dyrektor Paks.

Wyzwania na najbliższy czas

Żyjemy w okresie szybkich zmian i trzeba się do nich zaadaptować. – Młodzi ludzie muszą przyjąć do wiadomości, że będą pracowali w zawodach, które jeszcze nie istnieją. Już teraz w Szwecji potrzebują wsparcia. Jednym z głównych naszych wyzwań jest też wsparcie migrantów, by nauczyli się języka szwedzkiego – mówił Lars Lööw.

Taką będziemy mieli przyszłość, jaką edukację. – A edukację będziemy mieli taką, jakich będziemy mieli nauczycieli. Powinniśmy zainwestować w pedagogów i przywrócić godność tego zawodu, miejsce w społeczeństwie, właściwe wynagrodzenie. Skoro nauczyciel ma kształtować młodego człowieka, szukać nowych kierunków, to nie może czuć się zahukany. Musi czuć się mentorem, menedżerem, musi wyjść poza ramy sali lekcyjnej – podsumował Tomasz Sieradz, dyrektor WUP w Warszawie. Najważniejsze, by podjąć trud odbudowania etosu nauczyciela i szkoły, która powinna elastycznie odpowiadać na potrzeby młodych ludzi i rynku pracy. Rozpoczynając proces edukacji w przedszkolu, nigdy go nie zakończymy. Będziemy się uczyć przez całe życie. Nic się nie kończy, dopiero zaczyna.

Jerzy Gontarz

* Światowej sławy ekspert w dziedzinie edukacji, kreatywności i innowacyjności oraz jeden z najpopularniejszych i najbardziej inspirujących mówców.

Odrodzenie sektora rolno-spożywczego

Mazowsze przystąpiło do międzynarodowego projektu Agri Renaissance „Innowacje na rzecz renesansu europejskiego sektora rolno-spożywczego”. Odwołując się do renesansu, epoki przełomowych odkryć i postępu w wielu dziedzinach, projekt ma przyczynić się do rozkwitu sektora rolno-spożywczego w kilku europejskich regionach.

Mazowsze jako największy, najbogatszy i najbardziej konkurencyjny region Polski jest wiodącym eksporterem oraz importerem w skali kraju. Jest dynamicznie rozwijającym się regionem przemysłowo-rolno-spożywczym, głównie ze względu na obszar i wielkość produkcji. To tutaj zlokalizowane są największe w skali kraju arealty użytków rolnych oraz powierzchni sadów (ok. 30% polskich sadów, zbiera się tu ponad 40% krajowej produkcji owoców). Sektor rolno-spożywczy ma ogromny potencjał dla wzrostu gospodarczego i odrodzenia się przemysłu w całej Unii Europejskiej. Jednak jego złożoność, ograniczona innowacyjność i rozdrobnienie zasobów w zakresie badań naukowych i innowacji wymaga odpowiedniego połączenia instrumentów politycznych i finansowych.

Działania w ramach projektu Agri Renaissance „Innowacje na rzecz renesansu europejskiego sektora rolno-spożywczego” (ang. „Innovation-driven agri-food sectors for a European

industrial renaissance”) koncentrują się na trzech głównych obszarach interwencji:

- rozwoju infrastruktury,
- współpracy publiczno-prywatnej,
- synergii sektora rolno-spożywczego z innymi sektorami, także w ujęciu ponadregionalnym.

Oprócz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego oraz Agencji Rozwoju Mazowsza SA w realizację projektu, która rozpoczęła się w czerwcu br., zaangażowani są partnerzy z Hiszpanii, Włoch, Portugalii i Litwy. Udział w nim wymaga m.in.: opracowania diagnozy regionalnej sektora rolno-spożywczego, stworzenia przewodnika dobrych praktyk, angażowania interesariuszy w prace projektowe oraz międzyregionalnej wymiany wiedzy i doświadczeń opartej na wizytach studyjnych. Działania podejmowane w ramach projektu są finansowane z programu Interreg Europe.

Potencjał regionu La Rioja

Liderem projektu jest region La Rioja – położony na północy Półwyspu Iberyjskiego w dolinie rzeki Ebro, a jego największą dumą jest przemysł winiarski, słynący z wysokiej jakości produktów. Produkcja wina w regionie opiera się w dużej mierze na współpracy wytwórców zrzeszonych w spółdzielniach. Zwiedzanie tradycyjnych i świetnie zorganizowanych winiarni należy także do jednego z filarów turystyki w tej części Hiszpanii. Degustacja wina jest najczęściej połączona z bogatą ofertą kuchni regionalnej, tak aby jak najlepiej podkreślić jakość oferowanych lokalnych specjałów kulinarnych.

Projekt Agri Renaissance kładzie nacisk na rozwój infrastruktury, współpracę publiczno-prywatną oraz synergię sektora rolno-spożywczego z innymi sektorami, także w ujęciu ponadregionalnym

Kolejnym ważnym elementem sektora rolno-spożywczego La Rioja jest produkcja grzybów, wśród których – podobnie jak na Mazowszu – prym wiedzie pieczarka, sprzedawana głównie jako produkt konserwowany. Jak ważną rolę w regionalnej gospodarce odgrywa, może podkreślić powołanie przez rząd regionu La Rioja w 2003 r. ośrodka badawczego Centrum Technologii Badań Grzybów (CTICH). Powstało ono, aby umożliwić centralizację eksperymentów i badań w sektorze uprawy grzybów, z wykorzystaniem nowych materiałów i technik uprawy oraz automatyzacji na wszystkich etapach procesu produkcyjnego.

Sektor uprawy grzybów jest silnie wspierany przez regionalny Klaster Technologii Informatycznych i Komunikacyjnych, który realizuje projekty informatyczne mające na celu m.in. ulepszenie strategii eksportu konserwowanych produktów. Ważną rolę odgrywa również Centrum Technologiczne Produktów Rolno-Spożywczych (CTIC-CITA) – jego główną misją jest zwiększenie konkurencyjności sektora poprzez opracowanie innowacyjnych rozwiązań dla produktów rolno-spożywczych i współpraca w tym zakresie z przedsiębiorstwami. Centrum dostarcza rozwiązań w zakresie badań w sektorze rolno-spożywczym, dysponuje laboratoriami mikrobiologicznymi, udostępnia wykwalifikowaną kadrę biologów, technologów, farmaceutów, chemików, weterynarzy i prawników oraz organizuje szkolenia.

W skali całego regionu La Rioja nakłady na innowacje w sektorze rolno-spożywczym osiągają 20% wszystkich wydatków,

a produkty rolno-spożywcze stanowią 30% eksportu. Region La Rioja poprzez udział w klastrze FOOD+I wspiera również inne inicjatywy mające na celu rozwój współpracy i możliwości tego sektora. Obecnie klaster regularnie współdziała z systemem utworzonym przez ponad 250 firm spożywczych, wśród których MŚP stanowią 91% łącznej liczby członków stowarzyszonych. Zrzesza on firmy z regionów doliny rzeki Ebro, jednego z najbardziej produktywnych obszarów rolniczych w Europie Południowej.

Współpraca z Mazowszem

Mimo tak szerokiego spektrum działań przedstawiciele sektora rolno-spożywczego regionu La Rioja wciąż zastanawiają się nad poprawą jego działania, a rozwój współpracy ponadregionalnej z udziałem Mazowsza stanowi ku temu kolejny krok. Możliwość kooperacji w ramach projektu Agri Renaissance z innymi europejskimi regionami dostarczy wielu cennych inspiracji, które wspomogą działania rozwojowe tego sektora na terenie naszego województwa. Koordynacją projektu na Mazowszu zajmuje się Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego i Agencja Rozwoju Mazowsza SA, a informacje dotyczące działań w ramach projektu są publikowane na stronie www.innowacyjni.mazovia.pl. Dla wszystkich osób zainteresowanych rozwojem mazowieckiego sektora rolno-spożywczego organizowane są otwarte spotkania, podczas których przedstawiane są kolejne fazy realizacji projektu. Zachęcamy do odwiedzania strony www.innowacyjni.mazovia.pl i śledzenia zamieszczanych aktualności, ale przede wszystkim zapraszamy do aktywnego udziału w projekcie.

Rafał Muszakowski

9. Forum Rozwoju Mazowsza było świetną okazją do zaprezentowania projektu Agri Renaissance podczas spotkania zorganizowanego przez Agencję Rozwoju Mazowsza SA w strefie Ekoregion. Uczestnicy warsztatu mogli zapoznać się z założeniami projektu oraz wynikami analizy SWOT mazowieckiego sektora rolno-spożywczego. Prezentacja spotkała się z żywym zainteresowaniem, co przełożyło się na pozyskanie spośród przedsiębiorców biorących udział w spotkaniu nowych interesariuszy projektu. W warsztacie wzięła także udział delegacja holenderskiego regionu Zutt-Holland, której przedstawiciele zwrócili uwagę na aspekt współpracy międzynarodowej w projekcie i korzyści, jakie płyną z rozwijania współpracy między regionami państw członkowskich Unii Europejskiej.



fot. Centrum Nauki Kopernik (x2)

Nowoczesna edukacja

Uczniowie w starciu ze szkolną rzeczywistością często tracą pasję do nauki. Obecne metody nauczania utrwalają w nich pasywną postawę.

W efekcie absolwentom szkół brakuje umiejętności oczekiwanych przez pracodawców i potrzebnych do radzenia sobie w życiu.

Ekspert Centrum Nauki Kopernik znaleźli sposób, jak zmienić tę sytuację bez robienia kolejnej rewolucji w systemie edukacji.

Teoretyczna, książkowa wiedza i wkuwanie regułek na pamięć w dzisiejszym świecie nie zapewnią odpowiednich kompetencji młodym ludziom wchodzącym na rynek pracy. Zdobywanie wiedzy o tym, co już zostało odkryte, nie wystarcza. Trzeba pozwolić uczniom na samodzielne odkrycia. – *Bo to rozbudza ciekawość świata, uczy stawiania pytań, dociekania, poszukiwania przyczyn, wyciągania wniosków, krytycznego myślenia, otwartości i współpracy. Te wszystkie cechy wyzwala w uczniach nauczanie metodą badawczą* – przekonuje Beata Jurkiewicz, koordynator ds. merytorycznych w Pracowni Edukacji Centrum Nauki Kopernik (CNK).

Metoda ta zapewni trwały efekt, jeśli będzie wprowadzona już na etapie szkoły podstawowej.

Bliżej nauki

Wsparty z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego projekt „Szkoła bliżej nauki” zmierza do stworzenia warunków do nauczania opartego na metodzie eksperymentu. Aby to było możliwe, należy do tego odpowiednio przygotować nauczycieli, a szkoły wyposażać we wszelkiego rodzaju zestawy edukacyjne i narzędzia do nauczania przedmiotów przyrodniczych. Do projektu przy-

Projekt: Szkoła bliżej nauki

Poddziałanie: 10.1.2 Edukacja ogólna w ramach ZIT

Całkowita wartość projektu: ok. 5 mln zł

Dofinansowanie z RPO WM: 4,7 mln zł

gotowanego przez Centrum Nauki Kopernik przystąpiło 7 gmin. – *Podstawą zakwalifikowania placówek do projektu były diagnozy przeprowadzone przez szkoły i zatwierdzone przez samorządy. Dodatkowo wyniki edukacyjne szkół nie mogły przekraczać średniej szkół zlokalizowanych na terenie ZIT WOF. Ważne było też zróżnicowanie placówek. Zależało nam na tym, by w przedsięwzięciu uczestniczyły szkoły zarówno z gmin miejskich, jak i wiejskich* – mówi Olga Assanowicz z Zespołu ds. Projektów Unijnych i Dotacji w CNK. W projekcie uczestniczy 38 placówek, w tym 21 z Warszawy, po 4 z Grodziska Mazowieckiego, Żyrardowa i Otwocka, 3 z Kobyłki i po jednej z gminy Lesznowola i Stare Babice. Pracy metodą badawczą uczy się ponad 1900 uczniów i ponad 160 nauczycieli.



Centrum Nauki Kopernik przygotowało dla pedagogów specjalne warsztaty, podczas których poznawali oni nowoczesne metody pracy z uczniem i tworzyli własne narzędzia. Nauczyciele dowiedzieli się, jak optymalnie wykorzystywać wizyty w miejscach takich jak CNK, jak organizować lekcje, na których uczniowie prowadzą badania, i jak samodzielnie budować urządzenia do eksperymentowania. Szkoły odwiedzili też badacze, z którymi uczestniczące w projekcie klasy podjęły współpracę.

Łączenie dyscyplin

Nauczyciele na warsztatach odkrywali, jak ważne jest stawianie pytań. Poznali różnice między tradycyjnym sposobem nauczania a metodą badawczą. – *Zaprosiliśmy z każdej szkoły po czterech, pięciu nauczycieli. Najczęściej są to nauczyciele fizyki, chemii, biologii, geografii, przyrody, matematyki i informatyki. Chcieliśmy, żeby mając takie same podstawy metodologiczne, pracowali razem. By przyjeżdżając do nas, próbowali wspólnie zaplanować zajęcia w szkole* – mówi Beata Jurkiewicz.

Dla szkół jest to duże wyzwanie organizacyjne (zmiany planu lekcji). Jednakże wprowadzenie zajęć międzyprzedmiotowych daje ogromne korzyści uczniom. Przekonują się, że łączenie wiedzy, narzędzi i umiejętności z różnych dyscyplin zwiększa ich możliwości. Podobnie jak zdolność pracy zespołowej. Tak jest nie tylko w nauce (dziś Noblami w dziedzinie nauki najczęściej są nagradzane zespoły), ale i w gospodarce (kupowane przez nas produkty to także rezultat pracy specjalistów z różnych dziedzin).

Łączenie wiedzy, narzędzi i umiejętności różnych dyscyplin zwiększa możliwości uczniów. Podobnie jak zdolność pracy zespołowej

Czy zmiana modelu edukacji jest możliwa bez kolejnej reformy? – *Przy tak napiętej podstawie programowej nauczycielowi nie jest łatwo wprowadzać nowe metody. Jednakże wiele zależy od nich samych oraz od dyrektorów. Jeśli nauczyciel chce przeprowadzić bardziej skomplikowane doświadczenie czy projekt i wie, że nie zmieści się w 45 minutach, musi się dogadywać ze swoimi kolegami. Można spróbować stworzyć zespół interdyscyplinarny i razem poprowadzić jakiś eksperyment lub projekt. Ale na takie zmiany w planie musi się zgodzić dyrektor – wyjaśnia ekspertka CNK.*

Uniwersalna metoda

Elementem, który wszyscy identyfikują w metodzie badawczej, jest eksperyment. I na tym się wszyscy koncentrują. To jest bardzo ważne, ale nie powinniśmy zapominać o stawianiu pytania badawczego: Po co to robimy? Co nas w tym interesuje? Kolejnym istotnym krokiem jest umiejętność wyciągania wniosków. Tego zwykle nie potrafimy. Ludzie zrozumieją, gdy im się powie, co zobaczyli. Potem jednak nie są sami w stanie tego wyjaśnić.

– *Staramy się przełamywać różne ograniczenia. Pokazujemy, że gdy nie ma czasu na przeprowadzenie jakiegoś eksperymentu, można zadanie rozłożyć na kilka lekcji. Na jednej możemy się skoncentrować na sformułowaniu pytania badawczego, a na kolejnej przeprowadzić eksperyment. Obydwie lekcje mogą realizować podstawę programową. Teraz doszliśmy do kulminacyjnego punktu. Chcieliśmy, by umiejętności zdobyte na warsztatach były użyte w szkołach. Nauczyciele zaczęli prowadzić lekcje z wykorzystaniem elementów metody badawczej. Najciekawsze, że przekonują się, iż tą metodą można uczyć każdego przedmiotu – cieszy się Beata Jurkiewicz. To daje nadzieję, że przekonają kolegów nauczających inne przedmioty, by spróbowali.*

Współpraca z badaczami

CNK wyłoniło w drodze konkursu naukowców, którzy podjęli współpracę ze szkołami. – *Zależało nam na tym, by były to osoby, które prowadzą badania, mają doświadczenie we współpracy ze środowiskami szkolnymi. Każdy miał zaproponować projekt badawczy, który byłby do przeprowadzenia w przestrzeni szkolnej* – mówi Olga Assanowicz. To nie są typowo odtwórcze prace. Idea była taka, by uczniowie mogli realizować fragment badań prowadzonych przez naukowców. Dzięki temu zobaczą, że nabywana przez nich wiedza jest do czegoś przydatna. I będą mogli się pochwalić swoją pierwszą pracą badawczą.

Naukowcy zaproponowali cztery projekty badawcze: „Koroduj”, „Radon – zmierz to”, „Środowisko czyni zwierzę” i „M3 dla pszczoły”. Każdy jest realizowany mniej więcej przez dziesięć szkół. Na przykład projekt „Radon” dotyczy badań stężenia gazu, który codziennie wdychamy. Jesteśmy narażeni na promieniowanie tego gazu. Wydostaje się on z ziemi, a ponieważ jest cięższy od powietrza, gromadzi się w zagłębieniach terenu i najniższej położonych pomieszczeniach budynków. Jeśli nie są one wietrzone, stężenie radonu rośnie, a to może być szkodliwe. – *Uczniowie podczas realizacji tego projektu badawczego uczą się planowania doświadczeń, zbierania i analizy wyników. Sami muszą zdecydować, gdzie i w jakich warunkach przeprowadzą pomiar. Wyniki z różnych szkół będzie można porównać. Każda szkoła dostarczy od 10 do 20 wyników badań. To już porządny materiał dla naukowca. Jeśli uczniowie zaangażują się w te projekty, to na koniec zaprosimy ich, by zaprezentowali wyniki swoich badań i opowiedzieli, jak je prowadzili* – mówi Beata Jurkiewicz.

Naukowcy podczas pierwszej wizyty w szkołach opowiedzieli uczniom, jaki cel mają ich badania. Cztery wspomniane projekty badawcze, będące fragmentami większych prac, są właśnie realizowane przez uczniów. Najbardziej zaangażowani dostaną szansę napisania wraz z naukowcami artykułów upowszechniających wyniki przeprowadzonych badań. W ten sposób cały proces – od podjęcia decyzji, jak badać, po interpretację wyników – poznają od strony praktycznej.

Wypożyczenie

Placówki uczestniczące w projekcie wzbogaciły się o nowe narzędzia dydaktyczne pozwalające na pracę metodą badawczą. Już w październiku 2017 r. otrzymały po 50 zestawów „Micro:bit” – minikomputerów do nauki programowania. W połowie grudnia 2017 r. szkoły biorące udział w projekcie dostały po 10 zestawów „Woda”. – *Liczba przekazanych zestawów ma zagwarantować wygodną pracę na lekcji w taki sposób, aby uczniowie mogli indywidualnie lub w małych grupkach realizować zadania. Dodatkowo sprzęt może być wykorzystywany na lekcjach i zajęciach we wszystkich klasach w danej szkole, nie tylko tych biorących udział w projekcie* – dodaje Olga Assanowicz.



fot. Centrum Nauki Kopernik

Każda szkoła otrzyma także wyposażenie pracowni przedmiotowych zgodnie ze zgłoszonym wcześniej indywidualnym zapotrzebowaniem. – *Odpowiednie rekomendacje, jakie instrumenty i pomoce szkoły powinny zamówić, powstały podczas zrealizowanych przez nas wcześniejszych projektów. Mają one formę katalogu, który zawiera również propozycje scenariuszy lekcji i doświadczeń* – dodaje Beata Jurkiewicz. To dowód na to, że CNK potrafi korzystać z wiedzy zdobytej w trakcie projektów.

Nauka nie idzie w las

– *Pod wpływem wcześniejszych doświadczeń zmieniliśmy swoje modele pracy. Nauczycieli z grupami uczniów zaprosiliśmy na zajęcia w specjalnej przestrzeni w CNK – Majsterni. Wchodzące tam osoby wybierają zestaw i dostają zadanie do wykonania, np. skonstruuj coś, co lata, co uniesie piłkę albo co pozwoli piłce przebyć drogę od punktu A do punktu B. Żeby wzmocnić efekt, stworzyliśmy jeden zestaw w wielu wersjach. Klasa, wchodząc do Majsterni, dostawała kilka takich samych zestawów i dzieliła się na zespoły. Nauczyciele mieli szansę spokojnie obserwować, jak uczniowie pracują. Następnie grupy prezentowały efekty swoich działań. Uczniowie opowiadali, co im się udało, co jeszcze mogliby poprawić, co musieli zmodyfikować. W takiej sytuacji uczniowie mają poczucie satysfakcji i sprawczości, że sami coś zrobili* – opowiada Beata Jurkiewicz.

Co najciekawsze, nauczyciele byli zaskoczeni postawą niektórych podopiecznych. Ci, którzy zwykle nie błyszczeli na lekcjach, teraz ujawniali duże zdolności manualne lub konstruktorskie. Wpadali na dobre pomysły. Tego nie da się zaobserwować, gdy klasa pracuje z podręcznikiem albo rozwiązuje odtwórcze zadania.

Autorzy projektu, który zakończy się latem 2019 r., liczą, że umiejętności zdobyte przez uczniów i nauczycieli będą procentować. Jak już raz przekonają się do skuteczności metody badawczej, w przyszłości, po zakończeniu projektu, nadal będą ją chcieli stosować.

Jerzy Gontarz



Choć mają już za sobą wiele lat pracy, wciąż uczą się od swoich podopiecznych wrażliwości, ciepła, otwartości i empatii. Przychodzi tam bardzo dużo osób o różnych osobowościach, z nieodkrytymi talentami. Otwierają się, pokazując swoje wnętrze i rozwijają się... – tak wygląda dzień powszedni na zajęciach organizowanych przez Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych Malwa Plus w Grodzisku Mazowieckim.



fot. Mirosław Sosnowski

Uskrzydleni

Stowarzyszenie ma już za sobą długą historię, przeszło 20 lat. I od początku prowadzi swoją działalność na terenie Dziewiarskiej Spółdzielni Inwalidów Malwa. – *Przed realizacją projektu do dyspozycji mieliśmy 6 sal, w których prowadziliśmy zajęcia w ramach warsztatów terapii zajęciowej: plastyczną, komputerową, kulinarną, stolarską, ceramiczno-florystyczną, rękodzielniczo-szwalniczą. Do tego salę rehabilitacyjną i pokój psychologa. Teraz mamy dodatkowe 2 sale, gdzie urządziliśmy nowe pracownie: ogólnorozwojową, gdzie ćwiczone są m.in. umiejętności pisanie, czytanie, liczenie, oraz ekonomiczną, w której nasi podopieczni zdobywają umiejętności ekonomiczne potrzebne w codziennym życiu, np. uczą się robić zakupy. W sali rehabilitacyjnej dzięki zakupieniu nowego sprzętu, takiego jak m.in. bież-*

Projekt: Aktywizacja społeczno-zawodowa osób niepełnosprawnych w WTZ Malwa Plus i świetlicy integracyjnej

Działanie: 9.1 Aktywizacja społeczno-zawodowa osób wykluczonych i przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu

Całkowita wartość projektu: 1,2 mln zł

Dofinansowanie z RPO WM: 0,9 mln zł

nie, interaktywne podłogi dla autystyków, świetłowody, możemy zapewnić nowoczesne metody terapeutyczne. Nasza przestrzeń powiększyła się także o pomieszczenie, w którym urządziliśmy świetlicę integracyjną. Czekają nas jeszcze remont i adaptacja kolejnych 2 dużych pomieszczeń, które będą częścią tej świetlicy – mówi Joanna Purtak, terapeuta i kierownik projektu.

Dzieje się!

Działania Stowarzyszenia weszły na wyższy poziom wraz z realizacją projektu „Aktywizacja społeczno-zawodowa osób niepełnosprawnych w WTZ Malwa Plus i świetlicy integracyjnej”, którego pomysłodawczynią była Iwona Mejsner, prezes Stowarzyszenia na rzecz Osób Niepełnosprawnych Malwa Plus. Wcześniej z oferty warsztatów terapii zajęciowej (WTZ) korzystało 40 osób (14 kobiet, 26 mężczyzn), które uczestniczyły w zajęciach z m.in.: florystyki, filcowania, ceramiki, robienia świec czy teatralnych oraz wyjazdach integracyjnych (tj. wyjęcia do teatru, muzeum, galerii sztuki, wycieczki do innych miast, piknik integracyjny z pokazem prac osób niepełnosprawnych). Dzięki możliwościom, jakie stworzył projekt, dołączyło do nich 10 nowych osób. Dla wszystkich kupiono dużo materiałów do terapii, np.: puzzle, audiobooki, gry, książki.

Oprócz zajęć rehabilitacyjnych i terapeutycznych podopieczni

Malwy Plus trenują czynności życia codziennego, np. przygotowują proste posiłki, uczą się obsługiwać zmywarkę

Zakładając świetlicę integracyjną, zaplanowano, że będzie z niej korzystać 40 osób, które wymagają aktywnej integracji i rehabilitacji, a z przyczyn formalnych nie mogą zostać przyjęte na WTZ, gdyż nie mają takiego wskazania w orzeczeniu. Świetlica jest otwarta w godz. 10-18 w dni robocze. Znajduje się tu m.in.: komputer, stół do ping-ponga, gry, poduchy, materace, kokon dla osób autystycznych. Część mebli do świetlicy (np. stoły) Malwa otrzymała z firmy, która likwidowała swoje biuro. Organizowane tu zajęcia obejmują: arteterapię, terapię ogólnie usprawniającą czynności psychofizyczne, muzykoterapię, biblioterapię, socjoterapię, teatr, taniec, rehabilitację ruchową i społeczną, kulturoznawstwo i kulinaria. Na półmetku realizacji projektu, trwającego od listopada 2017 r. do października 2019 r., ze świetlicy korzysta 13 osób. Poszukiwane są więc kolejne, dla których została ona założona.

Dla wszystkich osób objętych projektem (docelowo – 90: 36 kobiet i 54 mężczyzn) opracowywana jest ścieżka reintegracji społeczno-zawodowej w celu przywrócenia bądź wzmocnienia ich kompetencji społecznych, samodzielności i aktywności społecznej. Oceniana jest także ich motywacja do podjęcia pracy.

Kto korzysta z zajęć prowadzonych w Malwie Plus? To osoby niepełnosprawne intelektualnie w stopniu znacznym i umiarkowanym, w niektórych przypadkach również niepełnosprawne ruchowo, słuchowo, schizofrenicy, niewidomi, osoby z autyzmem i po mózgowym porażeniu dziecięcym. Najmłodszy



Fot. Mirosław Sosnowski (x3)

uczestnik warsztatów terapii zajęciowej ma 19 lat, najstarsza jest 67-letnia pani po wylewie, niegdyś bardzo aktywna zawodowo, obecnie na emeryturze, dla której pobyt tu jest formą rehabilitacji. Jest to więc grupa bardzo zróżnicowana ze względu na swoje dysfunkcje oraz wiek, co przekłada się także na ćwiczenie kontaktów interpersonalnych w gronie osób z różnymi doświadczeniami (również wynikającymi z niepełnosprawności), predyspozycjami, upodobaniami i cechami osobowościowymi. Nie mniej ważne jest uczenie się samodzielności, opanowywanie czynności, nad którymi osoba w pełni sprawna nawet się nie zastanawia, bo są oczywiste. Okazuje się, że nie dla wszystkich. – *Oprócz zajęć rehabilitacyjnych i terapeutycznych nasi podopieczni trenują czynności życia codziennego. Na przykład w pracowni szwalniczej ćwiczą prasowanie, składanie ubrań, w kulinarnej przygotowują proste posiłki, uczą się obsługiwać zmywarkę i inny sprzęt AGD. Istotne jest to, by nikt ich nie zastępował i by mogli samodzielnie wykonać te zadania* – podkreśla Joanna Purtak.

Burzenie murów

Projekt stworzył możliwość uatrakcyjnienia zajęć i odkrywania nowych zdolności podopiecznych. Pozwalają na to materiały zakupione do terapii i poszczególnych pracowni czy sprzęt rehabilitacyjny. Dużo działań odbywa się poza siedzibą – to: warsztaty muzyczne, teatralne, wycieczki, wyjazdy do teatru, kina. To otwarcie na zewnątrz pozwoliło poznać uczestników, nawet tych z długim stażem, od innej strony. – *Odkrywamy ich na nowo. Okazało się, że jest u nas mnóstwo osób, które posiadają talenty taneczne, muzyczne. A dzięki temu, że więcej wychodzimy na zewnątrz, są oni bardziej otwarci, swobodniej się prezentują. Chcą czegoś więcej. Na przykład ze swoim przedstawieniem chcą wystąpić przed szerszą publicznością. Przygotowanie do występu muzyczno-tanecznego trwało kilka miesięcy. I to naprawdę była ciężka*

praca. Próby, w które byli bardzo zaangażowani, odbywały się codziennie. Kryzysy po drodze też mieliśmy. Najważniejsze, że podnosiliśmy się z nich wspólnie – przyznaje pani Joanna.

Ukoronowaniem ciężkiej wielomiesięcznej pracy jest np. udział w Powiatowym Przeglądzie Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych „Ogrody Integracji”, w który są zaangażowane wszystkie lokalne instytucje związane ze wspieraniem osób z niepełnosprawnościami, czyli szkoły, w tym integracyjne, domy pomocy społecznej, warsztaty terapii zajęciowej. – *Jest to bardzo zdrowa rywalizacja, mobilizująca, inspirująca, motywująca do kolejnych działań. Nasi podopieczni są podekscytowani tym, że na scenie zobaczą ich nie tylko najbliżsi, ale też władze lokalne. Jesteśmy ośrodkiem bardzo otwartym. Dwa razy w roku organizujemy duże imprezy z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, kiedy przychodzą do nas rodziny naszych podopiecznych, ich rodziny i inni zaproszeni goście: władze, instytucje zaprzyjaźnione z nami, np. opieka społeczna, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Uczestnicy naszych WTZ*



jącej odzież Grodzkiej Spółdzielni Malwa były dwie. – Pracowały na stanowisku brakarza i brakarki. W ramach swoich obowiązków m.in. segregowały, układały, pakowały ubrania. Były bardzo szczęśliwe dzięki pracy i możliwości zarobienia przez siebie pieniędzy. Do Spółdzielni Malwa będziemy kierować na staż kolejne osoby. I będziemy poszukiwać dla naszych podopiecznych zatrudnienia zarówno w zakładach pracy chronionej, jak i na otwartym rynku. Nie jest to proste, ale i tu mamy sukcesy – kilka osób z WTZ otworzyło swoją działalność (np. zakład krawiecki), a kilka podjęło pracę w różnych firmach – mówi pani Joanna.

Dzięki projektowi uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej odkrywają w sobie talenty artystyczne. I wychodzą z nimi na zewnątrz

bardzo dobrze czują się na scenie przed „swoją” publicznością. Ważne dla nas jest także to, że na te przeglądy przyjeżdżają artyści z zewnątrz. I nasi podopieczni dumni są z tego, że jako artyści występują przed artystami – cieszy się pani Joanna.

Przekraczanie granic

Czy zawsze jest tak różowo? Zdecydowanie nie. Czasami przychodzi okres załamania, kiedy prowadzona nad czymś bardzo długo praca daje efekt np. tylko na jeden dzień. Z drugiej strony, osoby prowadzące projekt cieszą się nawet z tak krótkotrwałego sukcesu. Pozytywnych zdarzeń jest dużo więcej. I to one wynagradzają niepowodzenia.

Długofalowym efektem projektu ma być także podjęcie pracy przez kilka osób. Dotychczas na miesięcznym stażu w produku-

Listopad w pracowni plastycznej w Stowarzyszeniu upłynął pod znakiem przygotowywania ponad 1000 kartek świątecznych z okazji Bożego Narodzenia. Każda jest inna, niepowtarzalna, oryginalna. W każdą jest włożone serce. Co istotne, zamawia je Urząd Miejski Grodziska Mazowieckiego, a więc jeden z podmiotów odpowiedzialnych za walkę z wykluczeniem społecznym i włączanie m.in. niepełnosprawnych do lokalnego życia społecznego. Takie – wydaje się, że proste – pomysły góry przenoszą. Nie w teorii, lecz w praktyce.

Agata Rokita

Więcej o projekcie WTZ Malwa Plus możesz przeczytać w naszym e-biuletynie www.06-2018.biuletyn.rpomm.eu



Kosmiczne sprzęgło

Fot. Mirosław Sosnowski (x2)

Specjalistyczny element, który łączy moduły satelity lub sondy kosmicznej oraz tłumi mogące ją uszkodzić drgania – to efekt projektu badawczo-rozwojowego zrealizowanego z Funduszy Europejskich.

Obiekty poruszające się w przestrzeni kosmicznej narażone są na różnego rodzaju wibracje czy wstrząsy – może je spowodować np. uderzenie meteorytu lub przejście satelity z cienia Ziemi w światło słoneczne. Statki kosmiczne zwykle zbudowane są modułowo. Umieszczenie sprzęgieł w odpowiednich miejscach konstrukcji ma sprawić, że te nieoczekiwane drgania będą tłumione w jak najlepszy i najszybszy sposób.

Sposób na drgania

– *Chodziło nam o opracowanie nowatorskich sprzęgieł, które działają w sposób adaptacyjny, a więc dostosowują się do warunków pracy całej konstrukcji* – opowiada o celach projektu Przemysław Kołakowski, prezes firmy Adaptronica Sp. z o.o. Inaczej mówiąc, w momencie kiedy następuje nagły wstrząs, taki łącznik pomiędzy różnymi częściami konstrukcji przejmuje dużą jego część i sprawia, że reszta konstrukcji nie jest narażona na szok.

Adaptronica to istniejąca od 10 lat firma badawczo-rozwojowa zatrudniająca 15 inżynierów. Założył ją zespół naukowców pracujących wcześniej w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN w Warszawie. Sześć lat temu, gdy Polska przystąpiła do Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA), była jedną z pierwszych rodzimych firm, które nawiązały z nią współpracę. Od tego czasu Adaptronica podpisała z ESA już cztery kontrakty na opracowanie różnego rodzaju innowacyjnych rozwiązań przeznaczonych dla przemysłu kosmicznego.

Tworzący spółkę naukowcy nie tylko pracują nad nowymi rozwiązaniami, ale też rozwijają i znajdują zastosowania dla wcześniej wymyślonych przez siebie koncepcji. Tak jest w przypadku tego projektu – urządzenie bazuje na strategii tłumienia drgań, którą opracowali jeszcze przed założeniem firmy, a teraz mieli okazję wykorzystać ją w praktyce. Jest to tzw. koncepcja PAR (ang. Prestress-Accumulation-Release), czyli strategia pozwalająca na tłumienie drgań wywołanych

**Projekt: System ADAC do stabilizacji drgań
w konstrukcjach satelitów**

Działanie: 1.2 Działalność badawczo-rozwojowa przedsiębiorstw

Całkowita wartość projektu: 1,4 mln zł

Dofinansowanie z RPO WM: 1 mln zł

impaktem w ustrojach szkieletowych. Wypracowane rozwiązanie ma zapewnić konstrukcji satelity, a przede wszystkim zamontowanym na nim urządzeniom wizyjnym czy pomiarowym dłuższą żywotność i większą dokładność. Z perspektywy biznesowej celem projektu jest zaś wejście Adaptroniki do łańcucha poddostawców, którzy są liderami branży kosmicznej na świecie.

Tylko dla orłów

Chociaż rozwiązanie to zaprojektowane zostało z myślą przede wszystkim o przemyśle kosmicznym, może znaleźć także liczne zastosowania naziemne, np. do stabilizacji obrazu, tłumienia drgań maszyn przemysłowych czy urządzeń w bioinżynierii. To jednak na razie jeszcze pieśń przyszłości. Najbliższe – co niestety nie oznacza, że bardzo bliskie – plany związane są z kosmosem. Branża kosmiczna ma swoją specyfikę. W tej dziedzinie komercjalizacja pomysłu nie następuje szybko. Określone są kolejne poziomy gotowości, które musi przejść każdy podzespół wchodzący w skład statku kosmicznego czy satelity, aby mógł zostać wykorzystany przy jego budowie. Tych poziomów jest dziewięć. Ich osiągnięcie jest uzależnione m.in. od tego, w jakich warunkach przeprowadzono testy. Trzeba wyczerpać wszystkie możliwości – od symulacji komputerowych poczynając, poprzez zwykłe laboratorium, laboratorium integratora, w którym rozwiązanie testowane jest wspólnie z innymi elementami konstrukcji, aż po specjalistyczne laboratorium zapewniające warunki zbliżone do tych panujących w kosmosie.

***Chociaż rozwiązanie dotyczące
tłumienia drgań zaprojektowane
zostało dla przemysłu kosmicznego,
może znaleźć także liczne
zastosowania naziemne,
np. do stabilizacji obrazu***

Badania potrzebne do tego, by osiągnąć najwyższy, czyli dziewiąty, wymagany poziom, są bardzo drogie. Prototyp stworzony przez polską firmę – podobnie zresztą jak poprzednie opracowania tworzone przez nią na zlecenie ESA –

jest na poziomie czwartym. Osiągnięcie kolejnych pięciu szczebli oznacza perspektywę następnych kilku lat pracy – pod warunkiem, że prototypem uda się zainteresować większego gracza – firmę z branży kosmicznej, która zdecyduje się zaangażować w projekt. Rozmowy z takim potencjalnym klientem Adaptronica już toczy. Jest nim francusko-włoski koncern Thales Alenia Space, z którym firma współpracowała przy poprzednich projektach robionych na zlecenie ESA.



Jedną z dziedzin, którymi zajmuje się Adaptronica, jest wiibroakustyka. To specjalizacja zarazem wąska i bardzo szeroka, gdyż dotyczy wielu branż gospodarki. Oprócz projektów badawczych firma świadczy specjalistyczne usługi, np. robi pomiary drgań konstrukcji budowlanych. Zapotrzebowanie na tego typu doradztwo, choć teoretycznie powinno być bardzo duże, w praktyce nie przekłada się na zbyt wielki popyt na polskim rynku. W większości tradycyjnych branż, jeśli już jest potrzebne, to najczęściej w sytuacjach kryzysowych (np. w obliczu katastrofy budowlanej), rzadko w formie prewencji. Szansą na rozwój firmy jest współpraca z tymi gałęziami przemysłu, które do tej dziedziny przykładają dużą wagę. Są to głównie branża kosmiczna i przemysł lotniczy. W przypadku tej drugiej dziedzin przykładem projektu, który Adaptronica realizuje, są prace nad rozwiązaniem służącym do awaryjnego lądowania dla dronów, dofinansowane z Funduszy Europejskich w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój. Projekt taki jak ADAC to z kolei dla firmy szansa na dalsze budowanie zarówno swoich kompetencji, jak i obecność w przemyśle kosmicznym.

Krzysztof Orłowski



Mierzenie światłem

Projekt warszawskiej firmy specjalizującej się w technologiach światłowodowych może doprowadzić do małej rewolucji w produkcji elementów optycznych. Fotonika, w której działa InPhoTech Sp. z o.o., to jedna z najbardziej perspektywicznych branż na świecie – w dużej mierze przejmuje w światowym przemyśle rolę, jaką wcześniej odgrywała elektronika.



fot. Beata Bieńkowska/InPhoTech Sp. z o.o.

Optyka jest wszechobecna w naszym życiu. Z soczewkami mamy do czynienia na co dzień, choć nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę. Niektóre ich zastosowania są oczywiste – soczewki kontaktowe, okulary czy szkła powiększające. Inne już niekoniecznie – soczewki znajdziemy w każdym smartfonie (np. aparat fotograficzny), w kopiarce czy przeróżnych sprzętach medycznych. Na ich wykorzystaniu opiera się zresztą wiele gałęzi nauki – dzięki nim działa zarówno mikroskop, jak i teleskop. W wielu tych zastosowaniach muszą to być elementy wykonane (i zmierzone) w sposób bardzo precyzyjny. Optyka to również olbrzymi rynek – w skali Europy jego wartość szacowana jest na 70 mld dolarów rocznie.

Podręczny kontroler

Urządzenie do zautomatyzowanego mierzenia wybranych parametrów soczewek, opracowane w ramach projektu dofinansowanego z RPO Województwa Mazowieckiego, choć wyglądem i rozmiarem przypomina ekspres do kawy, nigdy nie trafi do domu czy kawiarni. – *Przeznaczone jest ono dla przedsiębiorstw. Naszym klientem jest np. fabryka produkująca elementy optyczne na skalę masową. Za pomocą naszego urządzenia można szybko sprawdzić, czy dana partia wyrobów spełnia specyfikację i czy w związku z tym można ją wystać do klienta. Jest to więc narzędzie, które umożliwi producentom i dystrybutorom weryfikację jakości soczewek lub innych elementów optycznych* – mówi dr Oskar Karczewski, menedżer w firmie InPhoTech.

Projekt: **Opracowanie układu do zautomatyzowanego mierzenia
wybranych parametrów soczewek**

Działanie: 1.2 Działalność badawczo-rozwojowa przedsiębiorstw

Całkowita wartość projektu: 5,4 mln zł

Dofinansowanie z RPO WM: 3,2 mln zł

Pomysł na projekt wziął się z konkretnego wyzwania, przed którym stoją wytwórcy wszelkiego rodzaju soczewek. Dla firmy impulsem do zajęcia się tym tematem były rozmowy z przedstawicielami producentów soczewek podczas imprez branżowych – konferencji czy targów. Problem polega na tym, że dziś produkowane na masową skalę elementy optyczne mierzone są dosyć wybiórczo. Gdy przygotowuje się partię towaru, np. tysiąc sztuk identycznych w założeniu soczewek, do badań sprawdzających jakość wybieranych jest losowo co najwyżej kilka z nich. Wynika to z tego, że – po pierwsze – proces ich dokładnego zmierzenia jest kłopotliwy (muszą być montowane w specjalnych urządzeniach pomiarowych), a po drugie – trzeba to zrobić bardzo ostrożnie, by ich nie uszkodzić. Jeśli wybrane elementy spełniają wymagania, przyjmuje się, że cała partia jest w porządku i można ją wysłać do klienta. Jednak może się okazać, że wcale tak nie jest – klient całą taką partię zwraca, a producent w tej sytuacji ponosi podwójną stratę. Raz – że nie otrzyma spodziewanej zapłaty za wadliwy towar, a dwa – że na jego wytworzenie poniósł już wydatki.

Dzięki stworzonemu w warszawskiej firmie urządzeniu producent będzie w stanie zmierzyć każdą soczewkę, która schodzi z linii produkcyjnej. Kluczową sprawą jest to, że urządzenie dokonuje pomiarów bezdotykowo – wystarczy umieścić soczewkę w przeznaczonym do tego miejscu, a pomiar dokonuje się poprzez przepuszczenie przez nią wiązki światła. Wynik otrzymuje się po dwóch sekundach, trafia on do komputera (lub innego sprzężonego z urządzeniem sprzętu, np. tabletu czy smartfonu), gdzie poddawany jest analizie. Wynalazek InPhoTech może być zarówno postawiony w laboratorium, jak i stosunkowo łatwo włączony jako jeden z elementów do linii produkcyjnej.

Wiele zadań – jeden cel

Korzyść, jaką daje to urządzenie, z perspektywy producenta (lub dystrybutora) polega nie tylko na tym, że pozwala odrzucić elementy niespełniające wymagań, lecz że umożliwia ich pogrupowanie. Akurat w tej branży „odrzucone” wyroby mogą bowiem być nadal w pełni wartościowym towarem, pod warunkiem, że zostaną zgrupowane w jednorodny, wypełniający tę samą specyfikację (wielkość, kształt i grubość) zestaw. – *Opracowaliśmy to urządzenie tak, żeby było dosyć uniwersalne – daje ono możliwość badania bardzo szerokiej gamy produktów optycznych. To mogą być płytki, szkiełka, soczewki wklęsłe, wypukłe, wklęsłe po obu stronach, wypukłe po obu stronach, meniskowe (a więc po jednej stronie wklę-*

słe, a po drugiej wypukłe). Możemy też ściśle je dopasować do konkretnych elementów, które mają być badane po to, by jeszcze bardziej przyspieszyć proces mierzenia – opowiada Oskar Karczewski.

Możliwość automatyzacji i zintegrowania z linią produkcyjną to jedna z największych zalet wynalazku. Dodatkowo jest on w stanie też badać elementy ze szkła na wcześniejszym etapie ich wytwarzania, gdy są jeszcze matowe (zanim zostaną wypolerowane).

Projekt dobiega końca w grudniu 2018 r., a jego efektem jest już gotowy prototyp. W najbliższej przyszłości posłuży on firmie do opracowania wersji komercyjnej urządzenia. Spółka zamierza wejść z nim na różne docelowe rynki w ciągu najbliższego roku.

***Za pomocą urządzenia
opracowanego przez InPhoTech
można szybko sprawdzić,
czy dana partia wyrobów
optycznych spełnia
specyfikację i czy można ją
wysłać do klienta***

InPhoTech to zatrudniająca około 50 osób firma badawcza. Istnieje od 2010 r. i specjalizuje się w technologiach światłowodowych. Obok prac nad „światłowodami następnej generacji” jednym z najważniejszych obszarów jej działalności jest tworzenie specjalistycznych czujników światłowodowych. Mogą one m.in. badać temperaturę lub skład powietrza. Ich przykładem jest (opracowany przy okazji innego projektu, również dofinansowywanego z RPO WM 2014-2020) czujnik mierzący zawartość metanu w powietrzu i przeznaczony do wykorzystania w kopalniach. Sprzęt taki może działać w trudniejszych warunkach niż tradycyjny, oparty na elektronice, a w niektórych okolicznościach jest znacznie bezpieczniejszy, dlatego że nie ma związanego z elektroniką ryzyka iskrzenia, a co za tym idzie – wybuchu. W swym działaniu wykorzystują one właściwości fizyczne światła, podobnie jak urządzenie do mierzenia soczewek. Dla firmy jest to więc projekt, w którym w odpowiedzi na konkretną potrzebę rynkową wykorzystuje ona i rozwija swój know-how zdobyty już wcześniej w innych obszarach.

Krzysztof Orłowski

Nie przegap szansy

Koniec roku już za pasem, a Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych nie zwalnia tempa i ogłasza kolejne nabory wniosków o dofinansowanie. Zobacz, jakie konkursy ogłosiliśmy dla Ciebie.

TRWAJĄCE KONKURSY

1.2 Działalność badawczo-rozwojowa przedsiębiorstw

Termin przyjmowania wniosków: do 7 II 2019 r.

Maksymalny poziom dofinansowania projektu: 80%

Typ projektu: proces eksperymentowania i poszukiwania nisz rozwojowych i innowacyjnych

Na co można otrzymać dofinansowanie?

- projekty badawczo-rozwojowe wykraczające poza obszary inteligentnych specjalizacji województwa mazowieckiego (należą do nich: wysoka jakość życia, bezpieczna żywność, nowoczesne usługi dla biznesu i inteligentne systemy zarządzania)

Kto może składać wnioski?

- przedsiębiorstwa, powiązania kooperacyjne

Poddziałanie 2.1.1 E-usługi dla Mazowsza

Termin przyjmowania wniosków: do 6 II 2019 r.

Maksymalny poziom dofinansowania projektu: 80%

Typ projektu: informatyzacja służby zdrowia, wsparcie aptek szpitalnych

Na co można otrzymać dofinansowanie?

- informatyzacja służby zdrowia ze szczególnym naciskiem na wdrożenie elektronicznej dokumentacji medycznej
- wdrażanie usług on-line (np. rejestracja wizyt, elektroniczne skierowanie, elektroniczna recepta czy elektroniczny dostęp do dokumentacji medycznej)

Kto może składać wnioski?

- samorządy, ich związki i stowarzyszenia
- samorządowe jednostki organizacyjne posiadające osobowość prawną
- podmioty lecznicze posiadające kontrakt z NFZ

Poddziałanie 4.3.2 Mobilność miejska w ramach ZIT

Termin przyjmowania wniosków: do 6 III 2019 r.

Maksymalny poziom dofinansowania projektu: 80%

Typ projektu: rozwój zrównoważonej multimodalnej mobilności miejskiej – parkingi „Parkuj i jedź”

Na co można otrzymać dofinansowanie?

- budowa lub przebudowa węzłów (centrów) przesiadkowych, systemy „Parkuj i jedź” oraz przystosowanie istniejących parkingów do funkcji „Parkuj i jedź”
- dodatkowo w ramach projektu można dofinansować m.in.: miejsca parkingowe dla rowerów, kładki i tunele pieszo-rowerowe, przebudowę schodów na pochylnie dla rowerzystów; chodniki i przejścia dla pieszych; modernizację oświetlenia ulicznego pod kątem zwiększenia jego energooszczędności

Kto może składać wnioski?

- samorządy funkcjonujące w ramach porozumienia gmin Warszawskiego Obszaru Funkcjonalnego (WOF) o współpracy w zakresie realizacji Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych (ZIT), a także samorządowe jednostki organizacyjne

10.3.3 Doradztwo edukacyjno-zawodowe w ramach ZIT

Termin przyjmowania wniosków: do 18 XII

Maksymalny poziom dofinansowania projektu: 90%

Typ projektu: rozwój doradztwa edukacyjno-zawodowego (w szkołach podstawowych, gimnazjach oraz szkołach zawodowych) oraz współpracy z rynkiem pracy

Na co można otrzymać dofinansowanie?

- uzyskiwanie kwalifikacji doradców zawodowych przez nauczycieli realizujących zadania z zakresu doradztwa edukacyjno-zawodowego
 - tworzenie Szkolnych Punktów Informacji i Kariery (SPInKa) umożliwiających realizację doradztwa edukacyjno-zawodowego
 - zewnętrzne wsparcie szkół w obszarze doradztwa edukacyjno-zawodowego
- współpraca rynku pracy ze szkołami, w tym rozpoznawanie potrzeb rynku pracy i promowanie kształcenia zawodowego

Kto może składać wnioski?

- organy prowadzące szkoły z terenu Warszawskiego Obszaru Funkcjonalnego (WOF) albo podmiot posiadający co najmniej 3-letnie doświadczenie w obszarze doradztwa edukacyjno-zawodowego

Uruchomiliśmy cały wachlarz konkursów, w ramach których m.in. podmioty lecznicze mogą uzyskać wsparcie na informatyzację i usługi on-line (2.1.1), a szkoły na rozwój doradztwa edukacyjno-zawodowego w szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach zawodowych (10.3.3). Również podmioty społeczne znajdą dla siebie działania, np. na usługi dla dzieci i młodzieży (9.2.1). Pamiętaliśmy także o potrzebach przedsiębiorców, którzy będą mogli pozyskać fundusze na projekty badawczo-rozwojowe, procesy eksperymentowania i poszukiwania nisz rozwojowych (1.2) oraz wprowadzić na rynek nowe lub ulepszone produkty czy usługi (3.3).

Chcesz wiedzieć więcej?

Zapraszamy do kontaktu z ekspertami z Głównego Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich w siedzibie MJWPU w Warszawie lub w jednym z lokalnych Punktów Informacyjnych w: Siedlcach, Płocku, Ciechanowie, Radomiu i Ostrołęce (www.funduszedlamazowska.eu/punkty-informacyjne/).

Zachęcamy do zapisania się do newslettera RPO WM 2014-2020 (www.funduszedlamazowska.eu/newsletter/) – w nim najważniejsze informacje o konkursach, szkoleniach, spotkaniach informacyjnych, dofinansowanych projektach, a także do systemu powiadomień o aktualnych naborach (www.funduszedlamazowska.eu/powiadomienia-o-aktualnych-naborach/).

Nie zapomnij zajrzeć na
www.funduszedlamazowska.eu

KONKURSY OGŁOSZONE W GRUDNIU

1.2 Działalność badawczo-rozwojowa przedsiębiorstw

Termin przyjmowania wniosków: **od 31 XII 2018 r. do 27 III 2019 r.**

Maksymalny poziom dofinansowania projektu: do 80% na badania przemysłowe i do 60% na prace rozwojowe

Typ projektu: projekty badawczo-rozwojowe (posiadające certyfikat Seal of Excellence przyznawany przez Komisję Europejską)

Na co można otrzymać dofinansowanie?

- badania przemysłowe i eksperymentalne prace rozwojowe
- eksperymentalne prace rozwojowe (opracowanie prototypów, demonstracji, projektów pilotażowych, testowanie i walidacja nowych lub ulepszonych produktów, procesów lub usług)
- elementem projektu mogą być prace przedwdrożeńowe

Kto może składać wnioski?

- mikro-, małe, średnie i duże przedsiębiorstwa

Poddziałanie 4.3.1 Ograniczanie zanieczyszczeń powietrza i rozwój mobilności miejskiej

Termin przyjmowania wniosków: **od 31 XII 2018 r. do 8 V 2019 r.**

Maksymalny poziom dofinansowania projektu: 80%

Typ projektu: ograniczenie niskiej emisji, wymiana urządzeń grzewczych

Na co można otrzymać dofinansowanie?

- wymiana starych kotłów, pieców, urządzeń grzewczych wykorzystujących paliwa stałe na kotły elektryczne, olejowe, spalające biomasę lub wykorzystujące paliwa gazowe w gospodarstwach domowych, kotłowniach zasilających kilka budynków oraz kotłowniach osiedlowych
- podłączenie do sieci ciepłowniczej lub chłodniczej

Kto może składać wnioski?

- samorządy, ich związki i stowarzyszenia
- samorządowe jednostki organizacyjne posiadające osobowość prawną
- spółdzielnie mieszkaniowe i TBS-y

Działanie 3.3 Innowacje w MŚP

Termin przyjmowania wniosków: **od 31 XII 2018 r. do 3 IV 2019 r.**

Maksymalna wartość dofinansowania projektu: 1 mln zł

Typ projektu: wprowadzanie na rynek nowych lub ulepszonych produktów lub usług (poprzez wdrożenie wyników prac B+R)

Na co można otrzymać dofinansowanie?

- rozbudowa przedsiębiorstw związana z wprowadzaniem na rynek produktów i usług nowych co najmniej w skali regionu, w wyniku wdrożenia efektów badań
- realizacja zasadniczych zmian procesu produkcyjnego lub zmiana w zakresie sposobu świadczenia usług (w tym odbywających się drogą elektroniczną) w wyniku wdrożenia prac B+R

Kto może składać wnioski?

- mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa

Poddziałanie 9.2.1 Zwiększenie dostępności usług społecznych

Termin przyjmowania wniosków: **od 28 XII 2018 r. do 16 I 2019 r.**

Maksymalny poziom dofinansowania projektu: 93%

Typ projektu: programy usługi środowiskowej dla dzieci i młodzieży

Na co można otrzymać dofinansowanie?

- usługi wsparcia rodziny mające ograniczyć umieszczanie dzieci w pieczy zastępczej
- tworzenie rodzinnych form pieczy zastępczej oraz placówek opiekuńczo-wychowawczych do 14 dzieci
- kształcenie kandydatów na rodziny zastępcze, prowadzących rodzinne domy dziecka i dyrektorów placówek opiekuńczo-wychowawczych typu rodzinnego do 14 dzieci

Kto może składać wnioski?

- samorządy, ich jednostki organizacyjne, związki i stowarzyszenia
- urzędy administracji publicznej, jednostki budżetowe
- podmioty aktywnie zaangażowane w integrację społeczną, wsparcie rodziny
- partnerstwa wymienionych podmiotów, partnerstwa lokalne, LGD

Punkty Informacyjne Funduszy Europejskich na Mazowszu

Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Ciechanowie

pl. T. Kościuszki 5
06-400 Ciechanów
pn. 8.00-18.00
wt.-pt. 8.00-16.00
801 101 101*, 22 542 27 16
punkt_ciechanow@mazowia.eu

Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Ostrołęce

ul. J. Piłsudskiego 38
07-410 Ostrołęka
pn. 8.00-18.00
wt.-pt. 8.00-16.00
801 101 101*, 22 542 27 15
punkt_ostroleka@mazowia.eu

Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Płocku

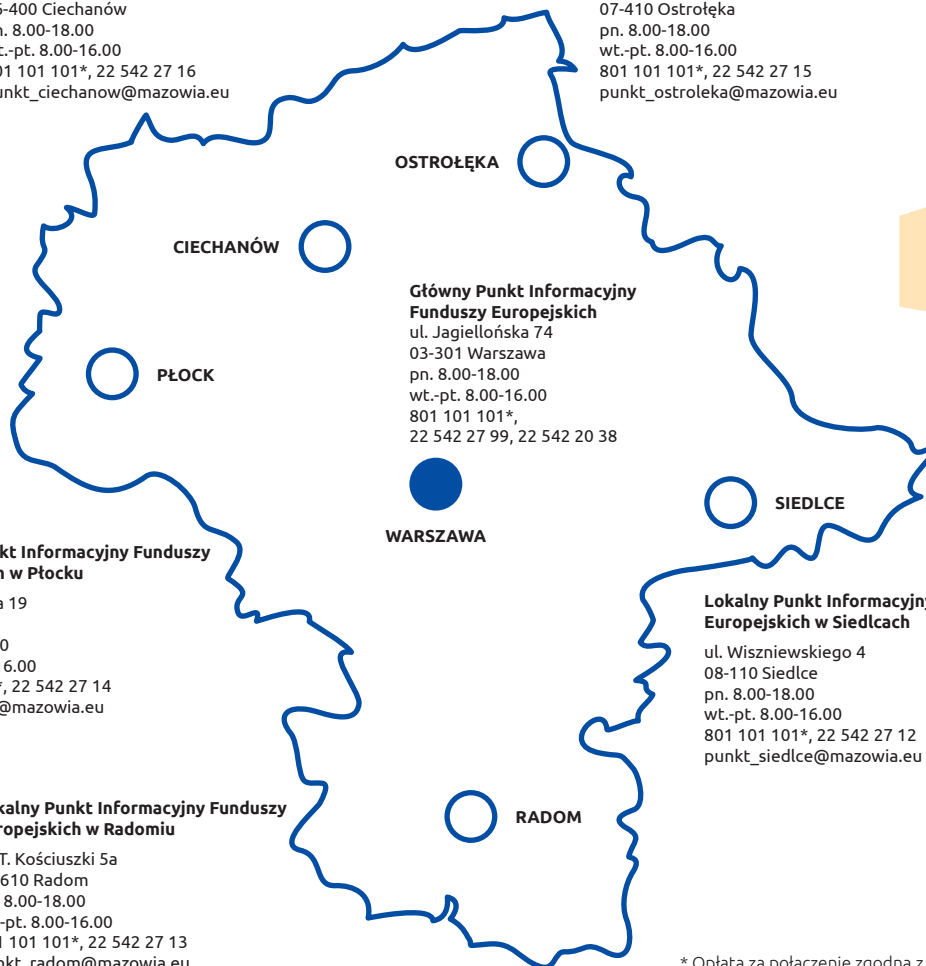
ul. Kolegialna 19
09-400 Płock
pn. 8.00-18.00
wt.-pt. 8.00-16.00
801 101 101*, 22 542 27 14
punkt_plock@mazowia.eu

Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Radomiu

ul. T. Kościuszki 5a
26-610 Radom
pn. 8.00-18.00
wt.-pt. 8.00-16.00
801 101 101*, 22 542 27 13
punkt_radom@mazowia.eu

Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Siedlcach

ul. Wiszniewskiego 4
08-110 Siedlce
pn. 8.00-18.00
wt.-pt. 8.00-16.00
801 101 101*, 22 542 27 12
punkt_siedlce@mazowia.eu



* Opłata za połączenie zgodna z taryfą danego operatora

www.funduszedlamazowsza.eu ■ www.mazowia.eu

Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych

ul. Jagiellońska 74, 03-301 Warszawa
tel. 22 542 20 00, faks 22 698 31 44



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Rzeczpospolita
Polska

Mazowsze.
serce Polski

Unia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne



Materiał współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego